Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 300 (2616) Łódź, 14 i 15 grudnia 1952 r.

1) Sprawa niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa

2) Sprawa położenia kresu toczącym się wojnom

3) Sprawa odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała zadania 3 lat Sześciolatki

W dniu 10 grudnia załoga ZPB im. Dzierżyńskiego złożyła meldunek o pełnym wykonaniu we wszystkich oddziałach produkcyjnych — zadań trzech lat Planu 6-letniego.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego dostarczyła w ten sposób jeszcze jeden dowód, że jest przodującą załogą przemysłu bawełnianego w Polsce.

* * *

Wczoraj o godz. 8 rano załoga najmłodszej w Polsce przędzalni cienkoprzędnej KOMBINATU BAWEŁNIANEGO IM. M. NOWOTKI w Piotrkowie, pracująca na maszynach konstrukcji radzieckiej — zameldowała o całkowitym wykonaniu rocznego planu operatywnego.

Podobne meldunki złożyły załogi: PÓŁNOCNO - ŁÓDZKICH ZP PASMANTERYJNEGO, POŁUDNIOWO-ŁÓDZKICH ZP PASMANTERYJNEGO I ZDUŃSKOWOLSKICH ZP PASMANTERYJNEGO.

Tkalnia ZPB im. Róży Luksemburg wykonała plan roczny

Wczoraj wykonała plan roczny załoga tkalni ZPB im. Róży Luksemburg. Przyczyniło się do tego stosowanie metod radzieckich — Czutkicha, Kowalowa i Żandarowej.

(s)

Trzy wielkie problemy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Sprawozdanie z 2 dnia obrad

WIEDEŃ, 13. 12.

W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 10.30 Kongres Narodów w Obronie Pokoju wznowił obrady pod przewodnictwem dr Kiczlewa, jednego z czołowych przywódców hinduskiej partii kongresowej i długoletniego przyjaciela Mahatmy Gandhi'ego.

W imieniu prezydium Isabelle Blume (Belgia) zaproponowała następujący porządek dzienny:

1) Zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

2) Sprawa niezwłocznego położenia kresu wszystkim konfliktom wojennym, przede wszystkim zaś konfliktowi koreańskiemu.

3) Sprawa odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Powyższy porządek dzienny został jednomyślnie uchwalony. Przyjęto również regulamin obrad.

Przewodniczący komunikuje, że do Wiednia przybyła pani Sun Jat-Sen, wdowa po wielkim chińskim bojowniku o wolność swego narodu i wszystkich narodów azjatyckich, że powita ona osobiście Kongres. Wszyscy obecni powstają z miejsc i przyjmują serdeczną owacją panią Sun Jat-Sen, która była ostatnio przewodniczącą konferencji Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie.

Pani Sun Jat-Sen przekazała Kongresowi gorące pozdrowienia i życzenia miłującego pokój narodu chińskiego. Delegaci słuchają z napięciem jej słów obrazujących ogromne przemiany, jakie zaszły w świecie azjatyckim. Widzimy coraz jaśniej — oświadcza dalej mówczyni — że walka ludów o wolność i niezawisłość narodową związana jest jak najściślej z walką o utrzymanie pokoju. Wspaniałą manifestacją ożywiającej narody woli pokoju jest właśnie obecny Kongres. Mimo iż świadomi jesteśmy naszej potęgi w walce o pokój, nie lekceważymy niebezpieczeństwa nowej wojny. Prawdą jest, że skurczyła się sfera wpływów sił zdążających do rozpętania pożogi wojennej. W ich szeregach daje się zauważyć wzrost wzajemnych sprzeczności i postępujący rozłam. Z drugiej jednak strony podżegaczom wojennym udaje się wciąż jeszcze wywierać wpływ na poważną część ludności i fałszować prawdę pod tym pretekstem, że bronią oni „wolności". Nie wolno nam więc ustawać w wysiłkach. Przeciwnie musimy wzmóc jeszcze bardziej walkę w obronie pokoju.

Pani Sun Jat-Sen podkreśliła następnie wielką doniosłość walki wolnościowej **1.600 milionów** mieszkańców Azji, Bliskiego i Środkowego Wschodu i Afryki. Wspomniała ona w szczególności o ostatnich wydarzeniach w Afryce północnej stwierdzając, że tamtejsze ludy powstały przeciwko agresywnemu blokowi wojennemu, który chce wciągnąć te kraje w swoje przygotowania wojenne. Przygotowania te, odbywające się pod firmą NATO (organizacji paktu atlantyckiego), zagrażają bezpośrednio nie tylko tym ludom, lecz również wszystkim narodom Europy południowej i zachodniej. Są dla nich istnym koszmarem oraz pociągają za sobą potworne zbrojenia i inne ciężary.

Przedstawicielka Chin Ludowych zwróciła się do narodu amerykańskiego oszukiwanego przez swych monopolistycznych władców, rzucając wezwanie, by cały naród amerykański zrozumiał, iż krew jego synów przelewana jest obecnie w imię sprawy obcej masom ludowym, że pakty montowane przez rząd USA są paktami wojny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z ostatniej chwili

Nocne posiedzenie Kongresu

WIEDEŃ, 14. 12.

W późnych godzinach wieczornych rozpoczęło się następne posiedzenie Kongresu Narodów. Przewodniczący zawiadomił delegatów, że przybyła właśnie delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Przedstawicieli narodu amerykańskiego powitano serdecznymi oklaskami.

Uczestnicy Kongresu wysłuchali w skupieniu pozdrowień sekretarza Amerykańskiego Komitetu Przygotowawczego do Kongresu Narodów oraz sekretarza Związku Górników i Metalowców USA. Pozdrowienia te zostały odtworzone z płyt przywiezionych przez delegację amerykańską.

W dalszym ciągu obrad wygłosił płomienne przemówienie, powitany długą, gorącą owacją, znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg.

Obrady trwają.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego walcownia - zgniatacz w hucie „Bobrek" oddana do użytku

KATOWICE, 13.12. W dniu 13 bm., po okresie próbnego rozruchu, oddany został do pełnej eksploatacji nowy potężny obiekt rozbudowującego się hutnictwa polskiego — dostarczona w całości przez Związek Radziecki walcownia-zgniatacz w hucie „Bobrek".

Jest to nowe wielkie osiągnięcie narodu polskiego, który konsekwentnie realizuje program Frontu Narodowego, program rozkwitu pokojowego budownictwa i umacniania sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Załogi budowlane i eksploatacyjne huty „Bobrek" wyrażały podczas uruchomienia tego imponującego zespołu walcowniczego tym większą radość, że zwycięstwo to przypadło właśnie w momencie, gdy obraduje w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

4.500 ton urządzeń mechanicznych oraz 1.200 ton części elektrycznych, dostarczonych głównie przez słynne Nowo-Kramatorskie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina i zakłady „Elektrosiła" im. Kirowa składa się na imponujący zespół nowoczesnych maszyn i urządzeń, powiązanych i zsynchronizowanych z sobą wzajemnie. Do maksimum posunięta jest tu automatyzacja obsługi w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego. O ogromie tego potężnego zespołu maszyn może dać pojęcie fakt, że łączna waga konstrukcji metalowej na oddziale zgniatacza w hucie „Bobrek" wynosi około 8 tys. ton.

W produkcji samochodów M-20 „Warszawa" plan wykonany

WARSZAWA, 13. 12.

12 bm., czyli na 19 dni przed terminem, załoga Fabryki Samochodów Osobowych wykonała roczny plan montażu samochodów osobowych M-20 „WARSZAWA". Załoga postanowiła do końca bm. zmontować dodatkowo 75 samochodów ponad plan.

Telefonem z Wiednia

Cel nasz jest jeden: POKÓJ

Wiedeń, 12 grudnia

Od kilku dni spokojny, nawet ospały Wiedeń jest nie do poznania: zebrało się tu 2 tysiące przedstawicieli stu narodów. Ich przyjazd i nadzieje związane z tym przyjazdem, nadają ton miastu.

Wiele stworzono trudności dla samego Kongresu, dla wielu delegacji. Nie na darmo na dwa dni przed Kongresem przybył do Wiednia amerykański senator Fulbright, nie na darmo na dzień przed Kongresem kanclerz austriacki Figl przyjął posła amerykańskiego Gibsona. Reakcyjny rząd austriacki i jego prasa milczą jak zaklęci o Kongresie. A jednak na Wiedeń są teraz zwrócone oczy świata, a jednak lud Wiednia wie, że Kongres Narodów walczy również w jego obronie. Burżuazyjna prasa całego świata pisze, że „Kongres nie ma żadnego znaczenia", a jednak z tejże burżuazyjnej prasy przybyły na Kongres dziesiątki korespondentów, a z „New York Times" aż dwóch.

Wielu delegatów nie mogło przyjechać. Gdy przy odczytywaniu składu prezydium pada nazwisko Paula Robesona, sala w milczeniu patrzy na jego puste miejsce — wie, że rząd USA nie pozwolił mu wyjechać. Rząd włoski nie dał paszportu do Austrii żadnym delegatom, w tej liczbie również posłom rządzącej partii chrześcijańsko - demokratycznej. Ale Włosi jednak przybyli. Przez Szwajcarię, przez Belgię, nielegalnie przez granice różnymi drogami — i są na sali. Angielska Labour-Party zabroniła swym członkom wyjazdu do Wiednia, a jednak wielka część angielskich delegatów składa się z posłów Labour Party.

Co sprowadziło tu tych wszystkich ludzi tak różnych narodów i ras, tak różnych warstw społecznych, różnych partii i przekonań, wierzeń i poglądów.

Sprowadziło ich do Wiednia przeświadczenie, że pokój może być uratowany. Sprowadziło ich zrozumienie, że o sposobach uratowania pokoju trzeba mówić bez względu na przynależność partyjną. Sprowadziła ich wiara, że Kongres pozwoli im znaleźć konkretne drogi dla skutecznej walki o pokój.

Możemy się porozumieć

Czym różni się Kongres Wiedeński od wszystkich dotychczasowych? Tym, że jest to najdosłowniej Kongres Narodów. Na Kongres Wiedeński przyjechali ludzie, którzy dotąd nie mieli nic wspólnego ze zorganizowanym ruchem pokoju. Przyjechali ludzie, których wydelegowały nie partie polityczne, nie organizacje społeczne, nie określone grupy, lecz właśnie same narody. — „Różne drogi prowadzą do pokoju — powiedział prof. Joliot-Curie w dniu otwarcia Kongresu — ale cel nasz jeden: Pokój. Dlatego w naszych pertraktacjach nie powinniśmy toczyć sporów o sprawach drugorzędnych. Powinniśmy stale pamiętać o niebezpieczeństwie wojny i wtenczas na pewno porozumiemy się w sprawie najważniejszej, w sprawie pokoju".

Przemawia prof. Joliot-Curie. Mówi o 67 milionach zabitych w dwóch wojnach światowych, mówi o potwornych zniszczeniach, jakie niesie wojna bakteriologiczna, o niebezpieczeństwie zagłady, jakie może przynieść. Mówi o dotychczasowych sukcesach ruchu pokoju.

Trzy wielkie problemy stoją obecnie przed światem: obrona niepodległości i bezpieczeństwa narodów, natychmiastowe przerwanie działań wojennych wszędzie tam, gdzie się one toczą, oraz odprężenie międzynarodowe. Tego przede wszystkim pragną narody świata i tymi problemami zajmie się Kongres.

Dwa symbole

Burzą oklasków wita sala przywódcę Hinduskiej Partii Kongresowej — Kitchlę.

W imieniu klubu włoskich parlamentarzystów dla obrony pokoju wita Kongres Terranova, poseł chrześcijańskiej demokracji. Jego przemówienie jest dowodem powstawania frontu narodowego przeciw imperializmowi we Włoszech. Jest dowodem, że imperialiści coraz mniej mogą liczyć na ludzi, z którymi dotąd współpracowali.

„Nasze milczenie i wasze milczenie byłoby milczeniem śmierci, a my chcemy życia. Musimy mobilizować narody do pokoju po to, aby ich potem nie mobilizować do wojny".

Jako ostatni przemawiał francuski pisarz Sartre, dotąd jakże daleki od myśli postępowej, ale — powiedział Sartre — „My we Francji czujemy coraz bardziej nacisk USA" — Oświadczył on, że przybył na kongres bo ma nadzieję, że tu powstanie siła zdolna do przeciwdziałania siłom wojny. „W tym Kongresie nowe jest to — powiedział Sartre — że zebrał on nie dyplomatów, nie ministrów, nie reprezentantów partii czy grup, lecz po prostu ludzi, tzn. narody".

Kongres odbywa się w sali koncertowej, w której niegdyś grali najświetniejsi muzycy świata i w której odbyło się wiele innych wspaniałych imprez kulturalnych. Tuż obok tego gmachu jest wielkie lodowisko, na którym zawsze słychać śmiech dzieci. Dwa symbole: kultura i młodość, piękno i radość. Dwa symbole tego — czego w imieniu narodów przyjechali bronić przedstawiciele narodów.

W.

„Życie Warszawy".

Oświadczenie Episkopatu

WARSZAWA (PAP)

Episkopat Polski, zabierając głos w sprawach publicznych czyni to w duchu posłannictwa kościoła, który zobowiązuje wiernych do przestrzegania wskazań moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym jak i społecznym.

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa zostały ujawnione w kurii krakowskiej wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom walutowym, i toczy się śledztwo o udział niektórych pracowników kurii w działalności wrogiej interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Episkopat stwierdza, że udział katolików, a tym bardziej duchowieństwa w akcji podziemnej i w dywersji gospodarczej jest nie tylko sprzeczny z dobrem narodu, ale również szkodliwy dla działalności kościoła katolickiego w Polsce.

Stwierdzając powyższe episkopat zastrzega się również przeciwko tendencjom obcej propagandy, usiłującej uczynić kościół w Polsce terenem i narzędziem politycznej działalności antypaństwowej.

Ta linia postępowania powinna obowiązywać wszystkich katolików, tak duchownych jak i świeckich.

Kierując się tymi zasadami episkopat poczuwa się do obowiązku współdziałania w umacnianiu moralności społecznej, tak niezbędnej dla niepodległości i dobrobytu Polski.

W imieniu Episkopatu.

BISKUP ZYGMUNT CHOROMAŃSKI SEKRETARZ EPISKOPATU

Warszawa, dn. 12 grudnia 1952 r.

„Berliner Ensemble" w Łodzi

Wczoraj rano przybył do Łodzi zespół jednego z najlepszych teatrów NRD — **„Berliner Ensemble".** Miłych gości powitali na Dworcu Kaliskim przedstawiciele władz miejskich, Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, teatrów łódzkich, świata artystycznego i literackiego, organizacji masowych i społeczeństwa łódzkiego.

Na zdjęciu — fragment powitania. Na pierwszym planie Helena Weigel.

* * *

Artyści teatru „Berliner Ensemble" odwiedzili w dniu wczorajszym robotników ZPB im. Harnama. Łódzcy włókniarze zgotowali postępowym niemieckim aktorom owacyjne przyjęcie.

Trzy wielkie problemy KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU

dokończenie sprawozdania ze str. 1

Mam tu na myśli — oświadczyła pani Sun Jat-Sen — nie tych Amerykanów którzy już pracują na rzecz pokoju i o których wiemy, że będą kontynuowali tę pracę bez względu na wszelkie represje. Przemawiam natomiast do tych obywateli amerykańskich, którzy w głębi serca na pewno pragną pokoju, ale którzy nie uczynili jeszcze nic, by go utrzymać.

Przemawiam do tych obywateli amerykańskich, którzy jeszcze nie zrozumieli, jak dalece odbija się na ich własnym życiu i na ich przyszłości cała polityka USA w Europie i Azji, polityka, która znajduje wyraz w nalotach amerykańskich i w innych morderczych działaniach amerykańskich sił zbrojnych w Korei. Prawdopodobnie jesteście zdumieni, dlaczego oskarża się tak ostro wasz kraj, może nie rozumiecie, dlaczego świat nie jest wdzięczny Ameryce.

Sądziliście zapewne, że gdy płacicie podątki i gdy obniżają się wasze dochody, gdy wasi synowie muszą przywdziewać mundury wojskowe, że to wszystko służy dobrym celom. Ale czy nie stawialiście sobie pytania, na co zużywane są wasze pieniądze?

Nie wiedzieliście może dotychczas, że wszystkie te wielomiliardowe sumy i ofiary służą jedynie morderstwom i zniszczeniom, że wszystkie te poczynania waszego rządu nie mogą dać ludziom ani żywności, ani mieszkań, ani pokoju.

Mówczyni stwierdziła, że naród amerykański przekonać się może o istotnym obliczu imperialistów, żądając, by Eisenhower **dotrzymał teraz obietnicy zakończenia wojny w Korei** — obietnicy, którą rzucił przed wyborami. Chiny Ludowe będą cierpliwie szukały dróg porozumienia w Korei, pragną one bowiem szczerze pokoju.

Następnie przemawiał Esquival (Argentyna) przedstawiciel peronistycznych związków zawodowych. Utrzymywał on, że polityka Perona przyniosła Argentynie pewną poprawę sytuacji gospodarczej. Jednakże Ameryka Łacińska — oświadczył mówca — dopóty nie będzie wolna, dopóki Stany Zjednoczone nie zaprzestaną prób opanowania kontynentu amerykańskiego. Wszystkie kraje powinny współpracować na zasadach równouprawnienia. Esquival potępił zbrojenia podkreślając, jak wiele dobrego można byłoby zdziałać za pieniądze przeznaczone na ten cel, gdyby użyć ich na rozwój ekonomiczny i kulturalny. Podkreślając w imieniu swej delegacji wiarę w możność zapewnienia trwałego pokoju, mówca wymienił następujące cele, za których realizacją powinien wypowiedzieć się Kongres: zaprzestanie wojny w Korei, spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, powszechne rozbrojenie, zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, zapewnienie wolności i niezawisłości wszystkim narodom.

Następnie Yves Farge wygłosił referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

Przedstawiciel Włoch, b. minister Cianca potępił politykę obecnego rządu włoskiego, który stara się włączyć całkowicie kraj do paktu atlantyckiego i odsunąć parlament od decyzji w tej sprawie. Mówca zaprotestował jak najostrzej przeciwko zakazowi wyjazdu do Austrii, wydanemu przez rząd włoski.

Chciano w ten sposób przeszkodzić — oświadczył Cianca — by Włochy zabrały głos na Kongresie Narodów. Najlepszą odpowiedzią na te wysiłki podżegaczy wojennych jest obecność licznej delegacji włoskiej na Kongresie. Zebrani przyjęli te słowa hucznymi oklaskami.

Mówca stwierdził, że jeśli w chwili, gdy zawierano pakt atlantycki, opinia włoska była podzielona i było wielu ludzi, którzy łudzili się, że jest to rzeczywiście pakt obronny, o tyle obecnie po latach obserwacji polityki USA cały naród włoski jest zgodny w opinii, że pakt atlantycki jest paktem agresji i wojny. Wzmogło to walkę narodu włoskiego w obronie pokoju.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę w obradach do godz. 20.30, stwierdzając, że w godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu wezmą udział w wielkiej manifestacji ludności Wiednia.

* * *

Należy podkreślić, że mimo szykan, zastosowanych przez rząd de Gasperiego, który „zabronił" Włochom udziału w Kongresie Wiedeńskim i wydał zakaz podróży do Austrii, do Wiednia przybyło przeszło 100 delegatów włoskiego ruchu obrońców pokoju. Podczas obrad Kongresu zjawił się m. in. na sali jeden z czołowych bojowników o pokój, zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Nenni, powitany owacyjnie przez delegatów.

Żywy udział w pracach prezydium Kongresu biorą delegaci polscy: Infeld, Iwaszkiewicz, ks. Lemparty i przodująca chłopka Janina Mazur.

* * *

Jeden z punktów regulaminu przewiduje, że poza właściwymi delegatami również obserwatorzy i goście, reprezentujący różne organizacje i kierunki zwolenników pokoju niezwiązane ze Światową Radą Pokoju, mają prawo do współpracy w poszczególnych komisjach. Jest to jeszcze jeden dowód troski organizatorów Kongresu o zapewnienie jak najswobodniejszej wymiany zdań między przedstawicielami różnych poglądów, zgromadzonymi w Wiedniu.

Specjalne audycje z Kongresu Narodów

Specjalne audycje z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu nadawane są przez Polskie Radio w niedzielę o godzinie 17.00 w pierwszym programie i o godzinie 17.30 w drugim programie, w dni powszednie o godzinie 18.00 w programie pierwszym i w programie drugim o godzinie 22.00.

Chłopi powiatu piotrkowskiego spłacili podatek gruntowy

13 bm. pow. piotrkowski wykonał całkowicie roczny plan finansowy podatku gruntowego.

Spłacając państwu należności finansowe chłopi piotrkowscy dali dowód głębokiego patriotyzmu, który gwarantuje, że również reszta należności rzeczowych wpłynie w terminie.

Księża katoliccy potępiają podżegaczy do nowej wojny

WARSZAWA 13. 12.

Na odbytych ostatnio w wielu miastach wojewódzkich zebraniach okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz na wojewódzkich zjazdach duchownych i działaczy katolickich, księża w wypowiedziach i uchwalonych rezolucjach wyrażają wolę wzmożenia swych wysiłków w walce o pokój i w dążeniu do pełnego włączenia się w szeregi Frontu Narodowego dla umocnienia sił Polski Ludowej.

Szczególnie szeroki wyraz w toku obrad duchownych znajduje wola księży wzmożenia swej pracy w szeregach Frontu Narodowego.

Okręgowa komisja księży — czytamy w apelu duchownych szczecińskich — apeluje do wszystkich duchownych i wiernych ziemi szczecińskiej, by stanęli solidarnie w obronie wielkiej sprawy ludzkości jaką jest utrwalenie pokoju miedzy narodami.

Pokój jest fundamentem budowy, rozkwitu, dobrobytu i szczęśliwej przyszłości naszego narodu. Dlatego wzywamy wszystkich duchownych i wszystkich katolików polskich do ofiarnej pracy w szeregach Frontu Narodowego, dla dalszego rozwoju i umocnienia sił i potęgi naszej ojczyzny — ważnego ogniwa w światowym obozie pokoju".

Księża katoliccy z Ziem Zachodnich wskazują w swych wystąpieniach, że walka o pokój na tych terenach jest nierozerwalnie związana z umocnieniem jedności tych odwiecznie polskich ziem z macierzą.

W uchwalonej na zjeździe duchownych katolików w Opolu depeszy do Prezydium Światowego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju uczestnicy zebrania piszą: „Niechaj głos duchowieństwa i katolików Opolszczyzny stanie się cząstką składową waszych obrad, niech będzie jeszcze jedną cegiełką wkładu do ogólnej walki o pokój między narodami".

Ostro potępiają duchowni polscy akty gwałtów i mordów dokonywane przez amerykańskich siewców dżumy na bezbronnej ludności Korei.

Przemówienie J. Paul Sartre'a

pisarza francuskiego

Na piątkowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju przemawiał m.in. znany pisarz francuski Jean-Paul Sartre.

Po podkreśleniu, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona, Sartre oświadczył:

— Rzeczą nową i najwspanialszą na tym Kongresie Pokoju jest to, że skupił on ludzi, a nie dyplomatów czy ministrów — po prostu ludzi. Zgromadziliśmy się na tym Kongresie nie tak jak to bywało mimo naszego pochodzenia, lecz właśnie wskutek naszego pochodzenia. Zjednoczyliśmy się dlatego, że wy jesteście Niemcami, Vietnamczykami, Austriakami, Czechami, Włochami — a ja Francuzem.

Uczestnicy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju nie zamierzają stworzyć jakiejś organizacji zastępczej rządu. Celem Kongresu nie jest utworzenie jakiejś ogromnej ciężkiej machiny, jakiegoś ponadpaństwa, ani instytucji mającej wydawać rozkazy ministrom. Obrońcy pokoju postanowili kontaktować się ze sobą bezpośrednio, pomijając ministrów i rządy. Cel tego Kongresu wyrażony został najdokładniej i najlepiej w jego nazwie: Kongres Narodów.

Ponieważ jednak suwerenność ma źródło w narodzie, obrońcy pokoju postanowili uzgodnić swe żądania i powrocie do ojczyzny dać wyraz woli, która będzie jednocześnie wolą każdego poszczególnego narodu i **wolą wszystkich narodów.**

Następnie Sartre stwierdził, że narody chcą pokoju, lecz nie pokoju, który by był oparty na terrorze.

Nasza prasa reakcyjna — powiedział Sartre — omawiając doświadczenia dokonywane przez Anglików z bombą atomową, pisała ostatnio: „Jeszcze jedna bomba, — sprawa obrony pokoju posuwa się naprzód".

Gdy to czytamy — oświadczył Sartre — zdajemy sobie w pełni sprawę, że pierwszym naszym obowiązkiem jest podnieść słowo „pokój" z błota, do którego zostało wrzucone przez pewnych ludzi, i oczyścić je z tego błota.

Nie! — oświadczył Sartre — pokój nie może być oparty ani na terrorze, ani na poniżeniu, ani na niewoli. Wojna pomiędzy państwami kapitalistycznymi a socjalistycznymi byłaby dziś nieunikniona, gdyby można było dowieść, że pokojowe współistnienie tych państw jest niemożliwe, — to jest gdyby okazało się, że jedne narody muszą wymordować inne po to, żeby móc mieć dostateczną ilość żywności, pracować i żyć w dobrobycie.

Nikt nie twierdzi, że narody muszą się mordować nawzajem. Właśnie przedstawiciele krajów socjalistycznych mówią wyraźnie, że chcą pokoju i że pokojowe współistnienie różnych ustrojów jest możliwe.

Sartre podkreślił, że przywrócenie i rozszerzenie wymiany handlowej między krajami wschodnimi, a krajami zachodnimi nie tylko przyczyniłoby się do wzrostu dobrobytu, lecz także do utrwalenia pokoju, i oświadczył w zakończeniu: — Na tym Kongresie reprezentowane są narody całego świata —, w żadnym innym miejscu nie mogłyby się one dzisiaj zebrać tak jak myśmy się tutaj zebrali. I wszystkie te narody są zdecydowane wspólnie wznosić gmach pokoju!

Przemówienie Sartre'a uczestnicy Kongresu powitali entuzjastycznymi oklaskami.

80.000 listów i depesz wpłynęło do PKOP

z życzeniami społeczeństwa dla Kongresu Narodów

WARSZAWA, 13. 12.

Z najdalszych zakątków naszego kraju, z miast, miasteczek i wsi napływają na adres Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tysiące listów od społeczeństwa polskiego z pozdrowieniami i życzeniami dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Do dnia 13 bm. wpłynęło blisko **80 tys. listów i depesz.** Większość z nich pisana jest przez młodzież i kobiety.

Obok zwykłych kart pocztowych, nadchodzą setki listów na pięknym papierze, ozdobionych emblematami pokoju.

15 grudnia 1952 r.

W 4 rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

Cztery lata temu ryk syren fabrycznych obwieścił całej Polsce o rozpoczęciu obrad Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

15 grudnia 1948 roku dokonał się historyczny akt — klasa robotnicza, rozbita wskutek działalności agentur burżuazji, zjednoczyła się po kilkudziesięciu latach istnienia dwóch partii, w jeden rewolucyjny nurt ruchu robotniczego. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Naród polski odniósł wielkie zwycięstwo, wrogowie naszej ojczyzny ponieśli dotkliwą porażkę.

Kongres podsumował dzieje siedmiu dziesięcioleci walk klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, uwieńczył i ugruntował zwycięstwo ideologii marksizmu-leninizmu w polskim ruchu robotniczym, przypieczętował klęskę burżuazyjnych teoryjek, odcinając się zdecydowanie od poglądów socjal-demokratycznych, reformizmu i nacjonalizmu.

W ostrej walce z wrogiem, który przeciwstawiał się mu do ostatka dokonało się zjednoczenie. Jedność klasy robotniczej wywalczona została dzięki rozgromieniu gomułkowszczyzny — zamaskowanej agentury imperializmu amerykańskiego, dzięki rozbiciu prawicy PPS. Zwycięstwo to przekreśliło rachuby wrogów Polski, pragnących rękoma gomułkowszczyzny i WRN-owskich elementów PPS zepchnąć na manowce titoizmu polski ruch robotniczy, oddać Polskę z powrotem w jarzmo kapitalizmu.

Zjednoczenie klasy robotniczej wywarło potężny wpływ na dalszy rozwój naszego narodu. Przyczyniło się ono do wielkiego wzrostu autorytetu i przodującej roli klasy robotniczej, umocniło sojusz robotniczo-chłopski — granitową podstawę władzy ludowej, zespoliło wokół partii wszystkie postępowe siły narodu.

Na sali obrad padły słowa o budowie siły i szczęścia naszej ojczyzny, rozjarzyła się przed oczyma uczestników Kongresu świetlna mapa z oznaczonymi obiektami przemysłowymi Planu Sześcioletniego, które dziś stają się już rzeczywistością. Kongres zjednoczeniowy wskazał narodowi drogę, po której iść trzeba, aby zbudować silną i szczęśliwą Polskę, aby na zawsze ugruntować jej niepodległość.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejęła i kontynuuje najszczytniejsze tradycje lat walki polskiego ruchu robotniczego, tradycje wielkiego proletariatu SDKPiL, KPP i PPR, ich płomienne umiłowanie ojczyzny i wierność idei międzynarodowej solidarności ludu pracującego, idee braterstwa polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, niezłomny hart i wolę zwycięstwa w budowie socjalistycznej Polski.

Cztery lata, które minęły od historycznego dnia zjednoczenia, były okresem krzepnięcia siły klasy robotniczej i jej czołowej awangardy, przewodniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W nieustannej walce o dobro całego narodu, o zwycięstwo socjalizmu w Polsce rosła siła partii, a wraz z nią siła naszej ojczyzny.

Pod przewodem PZPR naród polski zwycięsko zakończył zadania Trzyletniego Planu Odbudowy i pierwsze trzy lata Planu Sześcioletniego. Z naszej ofiarnej pracy, pod przewodnictwem partii, powstają wielkie piece Nowej Huty, setki nowych fabryk i zakładów przemysłowych, rośnie, rozwija się i unowocześnia nasze rolnictwo, rozkwita kultura.

Dzięki mądrej, przewidującej polityce PZPR, jej rewolucyjnej czujności rozgromione zostały po kolei wrogie siły usiłujące przeszkodzić nam w marszu naprzód: prawicowo-nacjonalistyczni odchyleńcy i zdrajcy. Hasło czujności rzucone przez partię na III Plenum zmobilizowało cały naród utrudniając i uniemożliwiając działalność resztek imperialistycznych agentur.

Każdy dzień dodaje nowe sukcesy do zwycięstw uzyskanych przez naród polski, kierowany przez rewolucyjną klasę robotniczą. Pod jej przywództwem stanęliśmy do walki o pokój, broniąc go nieugięcie wraz z całym obozem pokoju, demaskując i poskramiając zbrodnicze zapędy imperialistycznych podpalaczy.

Wokół hasła Frontu Narodowego, w walce o pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego, wysuniętego przez PZPR na historycznym VI Plenum, zjednoczył się cały naród polski — naród, który w wyniku osiem lat trwających głębokich przemian społeczno - ekonomicznych staje się narodem socjalistycznym, jest zwarty i jednolity, jak nigdy w swej historii. Front Narodowy stanowi dziś potężną i niezwyciężoną siłę, w jego szeregach stanęli wszyscy Polacy szczerze kochający swoją ojczyznę.

Wielkim zwycięstwem narodu polskiego, wyrosłym na gruncie historycznych uchwał Kongresu, stały się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powołanego na podstawie nowej, przyjętej i uchwalonej przez cały naród Konstytucji. Druzgocące zwycięstwo odniesione w wyborach nad siłami reakcji przez Front Narodowy, którego trzonem kierowniczym jest PZPR, świadczy najlepiej o słusznej, głęboko narodowej i odpowiadającej interesom wszystkich Polaków polityce partii robotniczej powstałej na Kongresie Zjednoczeniowym przed czterema laty.

Kierując naszą codzienną walką w budowie siły ojczyzny partia ukazuje jednocześnie wspaniałe perspektywy dalszego rozwoju Polski. Gigantyczne plany dalszej rozbudowy przemysłu i przekształcenia przyrody, które podjęte zostaną w przyszłym planie pięcioletnim, dają nam wizję przyszłej, potężnej, bogatej i szczęśliwej Polski.

Zwycięstwo i sukcesy narodu polskiego w dziele socjalistycznego budownictwa, nasz ciągły marsz naprzód, mimo wielu trudności, na jakie napotykamy karczując pozostałości kapitalizmu w Polsce, stały się możliwe dzięki słusznej, przewidującej polityce PZPR, jej wierności ideom marksizmu - leninizmu, dzięki oparciu się na wzorach i doświadczeniach przodującej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyrosła z ofiarnej walki klasy robotniczej, realizując nieugięcie pod przewodnictwem Bolesława Bieruta wskazania kongresu jedności — prowadzi naród polski drogą do szczęścia i dobrobytu, drogą budowy potęgi naszej ojczyzny.

R. S.

Zwycięży ludzkość!

Marian Piechal

W obronie dzieci

Dziś w Polsce dziecko się uśmiecha:
rodzice dom budują, nad domem wiecha.
W Czechosłowacji, w Bułgarii podobnie.
W Vietnamie nad dzieckiem płonie strzecha:
rodzice zabici, ono głodne.

Żółtego dziecka, czarnego dziecka,
białego dziecka jednakie łzy są,
ich ojców śmierć jest równie bolesna
na wyspie Kożedo czy Macronissos.

W Korei piekło, wiatr śmiercią zieje,
pociski drzewa z liści odarły,
strumieniami wsiąkają w ziemię
łzy żywych i krew umarłych.

Od wieków wzbiera łez i krwi potok,
urasta w morze, w ocean bezmierny —
z łez i krwi wytapiają złoto
amerykańskie koncerny...

Wobec zbrodni, w których świat tonie,
jest jeden sprzeciw:
stanąć wśród tych, co stoją w obronie
uśmiechu dzieci,
co wznoszą żagiew gniewu i kary,
noc światłem łamią,
walczą o trwałość dziecięcej wiary
we wszechmoc matczynych ramion!

1952

Jako Delegatka robotniczej Łodzi, przekaż Kongresowi Gorące pozdrowienia od Narodu Polskiego, dla wszystkich uczestników Kongresu Światowego i tym samym ich Narodom.

— tak powiedziała wyjeżdżając na Kongres do Wiednia włókniarka łódzka Kornelia Plewińska. Członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Kornelia Plewińska odeszła na parę dni od swego warsztatu z ZPB im. Kunickiego, aby w prostych słowach zapewnić uczestników Kongresu, że ludzie w Polsce pracują z całych sił po to, aby Pokój zwyciężył wojnę.

Odjeżdżając całowała swoje wnuczęta. Jest ich ośmioro. Zgromadziły się przy niej jak pisklęta i kiedy całowała buzię małego Andrzejka, najmłodszego ze swych wnucząt — to był to pocałunek przeznaczony dla wszystkich dzieci łódzkich — dla wszystkich dzieci w Polsce, o których szczęśliwą przyszłość walczymy wszyscy.

W zapadającym zmroku grudniowego wieczoru, na dworcu Łódź — Fabryczna żegnały Kornelię Plewińską, gdy odjeżdżała do Wiednia, delegacje młodzieży, dzieci szkolnych i kobiet z fabryk łódzkich. Podając Plewińskiej wiązanki czerwonych kwiatów kobiety składały w spracowane ręce łódzkiej robotnicy swoje pozdrowienie dla delegatów z całego świata, którzy w Wiedniu walczyć będą o to, aby zwyciężyła ludzkość.

Łódzka delegatka na Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju i członkini Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — KORNELIA PLEWIŃSKA podczas czułego pożegnania z gromadką swych wnucząt — przed wyjazdem do Wiednia.

* * *

Z Kongresem Obrońców Pokoju w Wiedniu — wiążemy, my naukowcy nadzieję i wiarę, że zostanie tam umocniony grunt do realizacji tych zadań, do których powołana jest nauka — zadań mających na celu szczęście ludzkości

W słonecznym gabinecie przy Zakładzie Chemii Organicznej Politechniki Łódzkiej pracuje prorektor prof. Osman Achmatowicz — Przewodniczący Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Cisza, książki, na jednym ze stołów przyrząd ilustrujący plastycznie budowę atomu.

Kongres Obrońców Pokoju w Wiedniu. Walka o Pokój...

Prof. Achmatowicz oświadczył:

„Celem nauki jest odkrywanie praw przyrodniczych i obracanie ich dla dobra własnego narodu, a także dla dobra całej ludzkości.

Nauka jest zawsze młoda i związana jest z młodzieżą i przekazywana jej — dla dalszego rozwijania — staje się pomostem pomiędzy pokoleniami. Dlatego my, naukowcy, dążymy do tego, aby młodzież była wychowana w duchu obrony pokoju. I młodzież musi pamiętać, że praca każdego człowieka nauki, jest walką w najszerszym tego słowa znaczeniu — walką o wydarcie przyrodzie jej tajemnic — walka, z której owoców ludzkość może korzystać tylko w warunkach pokojowych.

Z Kongresem Obrońców Pokoju w Wiedniu — wiążemy, my naukowcy nadzieję i wiarę, że zostanie tam umocniony grunt do realizacji tych zadań, do których powołana jest nauka — zadań mających na celu szczęście ludzkości".

J. Plewińska

* * *

Tylko pokój jest twórczy.

Oderwany na chwilę od swej pracy przedstawiciel techniki inż. Stanisław Urbańczyk — naczelny inżynier w Zakładach im. Stalina, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powiedział:

„Tylko pokój jest twórczy — wojna jest niszczycielska. Podczas minionej wojny musiałem opuścić, wygnany przez faszystów, teren Łodzi, przeszedłem okropne dni powstania warszawskiego, przeszedłem przez obóz w Pruszkowie, pozostało mi to wszystko głęboko w pamięci i teraz, kiedy po zakończeniu wojny wróciłem do Łodzi, cały mój wysiłek skierowałem na pracę w kierunku odbudowy i rozbudowy.

Jestem aktywistą walki o Pokój i myślę, że my wszyscy jesteśmy nimi. Pragnę podkreślić i to, że tylko przez pracę i przez realizacje naszych wielkich planów, które mają na celu podniesienie stopy życiowej ogółu w sensie materialnym i kulturalnym — możemy walczyć o to aby zapewnić przyszłość naszym dzieciom.

Pragnę podkreślić i to, że musimy podnosić nasze zdolności produkcyjne, przyjmować wyższe formy pracy, ale aby to było możliwe do osiągnięcia — nieodzowny jest Pokój. Warunki pokojowe to także nie tylko sprawa produkcji, ale i sprawa dalszego kształtowania warunków naszej pracy, aby ci którzy ją wykonują mogli ją wykonywać z coraz mniejszym wysiłkiem. A do tego potrzebny jest Pokój. Nad jego umocnieniem i utrwaleniem odbywają się obecnie obrady Kongresu w Wiedniu.

Wynikiem tych obrad będzie wzmożenie walki o Pokój, silniejsze i głębsze ugruntowanie idei pokoju".

inż. Stanisław Urbańczyk

* * *

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie pracuje 25-letni Kazimierz Żylak. Srebrna odznaka „Przodownika Pracy" i to, że wykonał już pięć lat Planu 6-letniego — mówią o nim najlepiej.

10 lat temu w 1942 roku młody chłopak Kazik Żylak zabrany został przez hitlerowców na roboty do Hamburga. Tam spotkał swoich rówieśników z Francji, Włoch i innych krajów. Młodzi chłopcy oderwani przez faszystów od swoich rodzin, zabrani ze szkół, wywiezieni z ojczyzny — już wtedy w 1942 roku — przyrzekli sobie, że całe swe życie poświęcą walce o to, aby już nigdy nie było wojny.

Kazimierz Żylak dotrzymuje obietnicy sprzed 10 lat. Jest gorącym bojownikiem pokoju.

„Nie wyobrażacie sobie nawet — mówi — jak bardzo byłem szczęśliwy, gdy na Ogólnopolskim Kongresie Pokoju w Warszawie wybrano mnie na członka Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Wtedy przyrzekłem sobie, że o pokój będę walczyć jeszcze mocniej niż dotychczas, swoją pracą zawodową i społeczną! Nie chcę by znów warczały bombowce, by zabijano ludzi, by rodzicom zabierano dzieci. Chcę by pokój był na całym świecie. I wierzę, że nasz obóz, obóz pokoju zwycięży, bo prowadzi nas Wielki Chorąży Pokoju Józef Stalin".

I dodaje:

„Mam 2-letniego synka. Kocham go bardzo. Mój synek ma szczęśliwe dzieciństwo. Polska Ludowa dała mu wszystko co potrzebne do normalnego rozwoju. I dla niego, i dla wszystkich dzieci na świecie będę walczyć o pokój. Mój synek nie może zostać sierotą tak jak ja nim zostałem. On musi rosnąć w spokoju, by móc w przyszłości zająć miejsce swego ojca".

Żylak

Imperialistyczny straszak głodu

LICZBA ludności na kuli ziemskiej rośnie z roku na rok. Roczny przyrost naturalny sięga obecnie blisko 20 milionów.

Ten fakt istnienia nadwyżki urodzin nad zgonami posłużył już przed półtora wiekiem za podstawę dla osławionej „teorii przeludnienia ziem". Twórcą jej był głośny angielski ekonomista Malthus (1766—1834). Malthus i jego uczniowie twierdzili, że jeśli pozwoli się na dalszy, nieskrępowany przyrost ludności — w stosunkowo niedługim czasie nastąpi ogólne przeludnienie: planeta nasza stanie się „za ciasna" i nie będzie mogła wszystkich wyżywić.

Zobaczmy jak wyglądają te obawy w świetle faktów.

TROCHĘ LICZB

Powierzchnia całej kuli ziemskiej wynosi około 510 milionów km kw. Z tego na lądy przypada tylko 155 milionów km kw., a więc mniej niż 1/3; resztę stanowią morza i oceany. Otóż z tych 155 milionów km kw. lądu większa część nie nadaje się w ogóle do uprawy ze względów klimatycznych.

Nie więcej jak 1/3 ogólnej powierzchni kontynentów, a więc tylko 50 milionów km kw. stanowi ląd nadający się do uprawy. Wygląda więc pozornie na to, że Malthus miał rację i że nasze perspektywy na przyszłość nie przedstawiają się zbyt różowo. Jednakże już trochę dokładniejsze zapoznanie się z danymi statystycznymi dowodzi, że wcale nie jest tak źle. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że z owych 50 milionów km kw. faktycznie pod uprawą znajduje się w chwili obecnej zaledwie nieco ponad 5 mil. km kw., a więc około 10 proc. Przy czym tylko połowa z tego — to znaczy około 2,5 miliona km kw. — służy do bezpośredniej produkcji żywności dla człowieka; druga połowa zajęta jest pod uprawę takich roślin, jak bawełna, tytoń, kauczuk, len, kawa itd.

Specjalna komisja ONZ, zajmująca się kwestiami wyżywienia, opublikowała w roku 1948 raport, zawierający kilka jeszcze ciekawszych liczb. Oto jeżeli przyjąć normę 2750 kalorii dziennie jako minimum potrzebne przeciętnemu organizmowi ludzkiemu do umiarkowanej pracy, okaże się, że około 2/3 całej ludzkości ma dziennie do dyspozycji mniej niż te 2750 kalorii, a przeszło połowa ludzkości — nawet poniżej 2300 kalorii, a więc cierpi na chroniczne niedożywienie.

JAKIE JEST WYJŚCIE Z SYTUACJI?

Ląd *uprawiany* stanowi zaledwie dziesiątą część lądu, który *może* być uprawiany. Istnieją zatem jeszcze wielkie, niewykorzystane rezerwy ziemi; zdawałoby się, że wystarczy je zająć pod uprawę, żeby rozwiązać za jednym zamachem wszystkie trudności i zlikwidować braki żywności na świecie. Jednak w praktyce sprawa nie jest tak prosta. Chodzi mianowicie o to, że prawie wszystkie „łatwe" grunty z owych 50 milionów km kw. nadających się do uprawy — zostały już wykorzystane. Reszta to głównie lasy tropikalne, nietknięte jeszcze ręką człowieka, dziewicze dżungle w Indonezji, Afryce środkowej i nad Amazonką, które trzeba karczować, aby zyskiwać ziemię uprawną. Otóż takie karczowanie na wielką skalę, choć technicznie zupełnie możliwe, wymaga jednak ogromnych kosztów i... gospodarki planowej. I tu właśnie dochodzimy do sedna rzeczy.

W warunkach gospodarki kapitalistycznej rozszerzanie obszarów uprawnych zostaje z natury rzeczy zahamowane — właśnie z chwila zajęcia owych „gruntów łatwych". Wielkie prace przy przekształcaniu całych połaci ziemi „trudnej" na pola uprawne są bowiem w pierwszej fazie przedsięwzięciem całkowicie deficytowym. A prywatnemu przedsiębiorcy, któremu, rzecz jasna, chodzi zawsze *o doraźne*, prędkie i jak najwyższe zyski, tego rodzaju akcja w ogóle się nie opłaca. I dlatego pełne rozwiązanie może znaleźć ten problem dopiero w gospodarce socjalistycznej; tu bowiem stosuje się niezbędne przy takich pracach scentralizowane kierownictwo, oraz długookresowe, dalekowzroczne planowanie, które pozwala państwu niejednokrotnie rezygnować z owych doraźnych zysków i świadomie stosować na „szturmowym" odcinku gospodarkę tymczasowo deficytową. Wspaniałe przykłady takiej mądrej i przewidującej polityki daje ZSRR. Gigantyczne prace w Turkiestanie zachodnim, mające na celu nawodnienie kilkuset tysięcy km kw. martwej pustyni Kara-Kum, stanowią coś więcej jeszcze: są bowiem pierwszą próbą wydarcia przyrodzie tych gruntów, które się dotychczas określało jako „ze względów zasadniczych" nie nadające się do uprawy. Jest to więc zapowiedź tego, że „ekspansja rolnicza" ludzkości będzie mogła objąć nie tylko owe pozostałe 45 mil. km kw. ziemi „nadającej się do uprawy", ale jest w stanie wyjść poza te ramy i zagarnąć także wiele „dodatkowych" milionów km kw. dzisiejszych pustyń.

Jednakże zwiększanie obszaru gruntów uprawnych nie może, rzecz jasna, trwać w nieskończoność. Zwolennicy „teorii przeludnienia" zapominają jednak, że istnieje jeszcze inna droga do zwiększenia produkcji żywności, droga, która otwiera *niczym nieograniczone* perspektywy. Polega ona na podnoszeniu *wydajności* z jednostki powierzchni. Żadne względy teoretyczne nie przemawiają przeciw przypuszczeniu, że w przyszłości, za pomocą coraz doskonalszych metod agrobiologicznych,

(Ciąg dalszy na str. 7)

PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, dnia 14 grudnia 1952 r. Nr 41 (274)

Poranny zgadnicz

ZGADYWANKA GEOGRAFICZNA

Zastanów się i możliwie jak najszybciej odpowiedz na następujące pytania:

1. Nad rzeką SZPREWĄ leży:
   a) Berlin?
   b) Bukareszt?
   c) Bern?
2. Nad rzeką DUNAJEM leży:
   a) Praga?
   b) Wiedeń?
   c) Budapeszt?
   d) Belgrad?
3. Nad jakimi rzekami leżą:
   a) Moskwa?
   b) Londyn?
   c) Paryż?
   d) Kair?
4. Nad rzeką MANZANARES leży:
   a) stolica Włoch?
   b) stolica Hiszpanii?
   c) stolica Szwajcarii?
5. Nad WEŁTAWĄ leży:
   a) Bruksela
   b) Praga?
   c) Buenos Aires?
6. Nad TYBREM leży:
   a) Madryt?
   b) Ottawa?
   c) Rzym?

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie".

4 X naj...

Największy dotychczas grzyb na świecie znaleziono w r. 1938 na zboczach Monte Mottarone nad Lago Maggiore. Ważył on 5 kg i był wielkości otwartego parasola.

* * *

Najsilniej uzębioną istotą na świecie jest ślimak żyjący w winnicach, który według obliczeń pewnego uczonego posiada około 14.000 zębów.

* * *

Największą dotychczas perłę znaleziono przed kilku laty w muszli na wodach filipińskich. Ważyła około 4 kg.

* * *

Największa na świecie żmija znajdowała się w ogrodzie zoologicznym we Frankfurcie nad Menem. Pochodzi ona z Sumatry. Ma około 8,5 m długości i waży ponad 200 kg.

Jak powstały fortuny łódzkich fabrykantów

Z dziejów włókienniczych manufaktur

Po okresie upadku gospodarczego, który trwał w Polsce w ciągu XVI i XVII wieku następuje odrodzenie przemysłu, przypadające na drugą połowę XVIII stulecia.

Wtedy to arystokracja i co bogatsza szlachta wzorując się na Zachodzie, a wykorzystując tanią miejscową siłę roboczą jaką stanowili chłopi pańszczyźniani, zakłada w swych majątkach większe ośrodki przemysłowe, tzw. manufaktury.

Manufaktury włókiennicze, skupiające nieraz po kilkadziesiąt warsztatów ręcznych, produkowały tkaniny dekoracyjne i ubraniowe, a więc gobeliny, kobierce, dywany i kilimy oraz materie jedwabne, sukienne i płócienne, pasy kontuszowe, galony, taśmy.

Była to artystyczna i luksusowa produkcja wysokiej klasy, dostosowana wyłącznie do potrzeb i gustu magnaterii, a nieosiągalna ze względu na cenę i charakter dla szerokich rzesz ludności.

Zależnie od pochodzenia i narodowości majstra produkcja danej manufaktury miała charakter wschodni lub zachodni, jednak polscy robotnicy przekształcali często obce wzory w oryginalne motywy swojskie.

Ciężkie przy tym warunki pracy w manufakturach, wyzysk, samowola oficjalistów, doprowadziły do niezadowolenia, którego szczytowym punktem był bunt w manufakturze w Szawlach, zorganizowany w 1788 roku przez 10.000 chłopów, stłumiony jednak szybko przy pomocy wojska królewskiego.

Powstanie Łodzi włókienniczej przypada na okres dwudziestych lat XIX wieku.

Na skutek uchwał Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku powstaje Królestwo Polskie podległe carowi rosyjskiemu. Stan ten stwarza dla przemysłu włókienniczego pomyślne warunki rozwojowe ze względu na bezcłową prawie wymianę z Rosją i swobodne stosunki handlowe z pozostałymi ziemiami polskimi, znajdującymi się w tym czasie pod zaborem pruskim i austriackim. Powoduje to powstawanie ośrodków włókienniczych w Kongresówce.

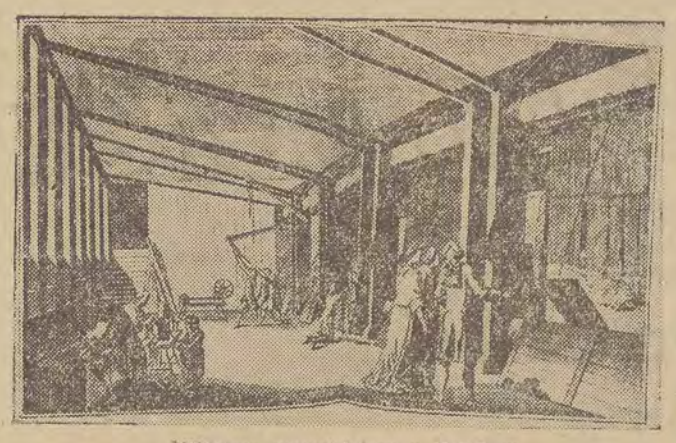

Wnętrze manufaktury z XVIII w.

W związku z powstawaniem licznych warsztatów zaczyna się masowy napływ rękodzielników na tereny królestwa, a szczególnie okolic Łodzi. Tkacze i ich czeladnicy przybywają ze Śląska, Saksonii i Czech, przywożąc ze sobą niejednokrotnie własne krosna i utkane już materiały.

W ciągu niespełna dwudziestu lat Łódź z małej mieściny (w 1821 roku — 799 mieszkańców) staje się miastem przemysłowym (w 1840 roku ponad 20.000 mieszkańców).

Rękodzielnikom sprowadzonym do Łodzi przydzielono częściowo już zabudowane parcele w osadzie rządowej Łódka i dla zachęty stosowano ulgi dzierżawne. Mimo ulg i pomocy rządu tkacze ci, stanowiący w większości element półproletariacki, nie mogli często podołać samodzielnej produkcji i popadali w zadłużenie i zależność od bogatszych rzemieślników, kupców i pośredników, tzw. „nakładców". „Nakład", czyli oddawanie przędzy uboższym rzemieślnikom do wytkania na ich własnych warsztatach był źródłem wyzysku i najłatwiejszą formą wzbogacania się przyjezdnych kupców kosztem uboższych osadników. Z takich nakładców, początkowo właścicieli tzw. manufaktur rozproszonych, wyrośli szybko późniejsi fabrykanci łódzcy, jak Konisch, Wendisch, Geyer, Rundzieher, Lange i inni.

Robotnicy powstających w Królestwie Polskim warsztatów rekrutowali się poza czeladnikami z osób, przebywających w domach poprawczych, aresztach tymczasowych, szpitalach, jak również z dzieci znajdujących się w przytułkach. Była to najtańsza siła robocza.

Produkcja tego okresu przedkapitalistycznego jest wyłącznie rękodzielnicza. Po upadku powstania listopadowego w 1830-31 roku rząd carski podwyższa taryfy celne, co ogranicza możliwości eksportowe.

Godzi to przede wszystkim w przemysł wełniany, produkujący tkaniny na eksport.

Przemysł bawełniany skupiający się głównie w Łodzi, a obliczony na zbyt krajowy, rozwija się coraz pomyślniej, przyśpieszając proces mechanizacji produkcji i jej ukapitalistycznienia.

Stan tkactwa w Polsce w okresie manufaktur oraz zaczątki włókiennictwa w Łodzi w latach 1824—30 w ujęciu historycznym, a także od strony technologicznej naświetla otwarta w dniu dzisiejszym wystawa działu tkackiego Muzeum Sztuki w Łodzi, przy ul. Więckowskiego 36.

Mgr Krystyna Kondratiuk
kustosz Muzeum Sztuki w Łodzi

Magia liczb w astronomii czyli PRAWO BODEGO

Układ planetarny Słońca składa się z 9 planet, do których należą: Merkury, Wenus, Ziemia (1), Mars (2), Jowisz (12), Saturn (9), Uran (4), Neptun (2) i Pluto (2). Liczby w nawiasach oznaczają ilość księżyców. Saturn ma, jak wiadomo, ponadto pierścień, złożony z drobnych meteorytów, który wiruje dookoła planety, jak księżyc.

Między Marsem a Jowiszem krąży rój drobnych planetek, liczący wiele tysięcy sztuk, z których około 2.000 jest już poznanych.

Wszystkie planety krążą dookoła Słońca po torach zamkniętych, będących elipsami, zresztą bardzo zbliżonymi do kół. W jednym z ognisk owych elips znajduje się Słońce, jako centralna masa, która swym przyciąganiem utrzymuje planety na właściwych torach.

Powyżej podany porządek planet rozpoczyna się od Merkurego, jako najbliższej Słońcu, a kończy na najdalszym — Plutonie. Im planeta dalej od Słońca, tym czas obiegu — dłuższy, a szybkość obiegu planety — mniejsza. A więc Merkury ma „rok" czyli okrąża Słońce raz na 83 dni (ziemskich), podczas gdy Plutona jedno okrążenie potrzebuje blisko 250 ziemskich lat! Dla orientacji podajemy jeszcze odległości: Merkury — 58, Ziemia — 150, Pluto — 5.920 milionów kilometrów (od Słońca).

Astronomowie wszystkich czasów zastanawiali się nad sposobem, w jaki powstał układ planetarny. Ostatnio radziecki astronom Schmidt opracował niezwykle interesującą teorię powstania planet, o której przy okazji opowiemy więcej.

Natomiast przed 180 laty, gdy astronomowie znali tylko sześć planet w ogóle (do Saturna), niemiecki astronom Bode przedstawił ciekawą kombinację liczbową (r. 1772) czyli rodzaj formalnego prawa, które pozostało dotąd niewyjaśnione, stanowiąc swego rodzaju próbkę jakby „magii liczb" — w astronomii.

Piszemy sobie cztery kolumny liczb, w piątej — nazwy planet, po kolei. W pierwszej kolumnie notujemy po porządku liczby: 0, 1, 2, 4, 8 itd. W drugiej kolumnie mnożymy je przez 3. W trzeciej do iloczynów drugiej kolumny dodajemy 4. W czwartej wreszcie kolumnie notujemy znanem odległości planet od Słońca, przyjmując odległość Ziemi — jako liczbę 10 (rozumie się po 15 milionów kilometrów).

Powstanie w ten sposób następująca tabelka:

I.	II.	III.	IV.	planeta
0	0	4	3,9	Merkury
1	3	7	7,2	Wenus
2	6	10	10	Ziemia
4	12	16	15,2	Mars
8	24	28	26,5	planetoidy
16	48	52	52	Jowisz
32	96	100	95,4	Saturn
64	192	196	191,9	Uran
128	384	388	300,7	Neptun
256	768	772	395,0	Pluto

W kolumnie III. mamy wyniki, otrzymane z prawa Bodego. W kolumnie IV widzimy rzeczywiste odległości planet, wymierzone w drodze obserwacji i rachunku astronomicznego. Między jedną a drugą kolumną widzimy niezwykłą zgodność aż do Urana. Przy Neptunie rozbieżność wynosi około 20 proc. U Plutona magia Bodego zawodzi w ogóle.

Bode nie znał planetoid, Urana, Neptuna i Plutona. Z wyjątkiem tego ostatniego właściwie można powiedzieć, iż liczby Bodego są zgodne z rzeczywistością. Stanowi to około 80 proc. zgodności. Jest to zbyt wielka zgodność, żeby można ją przypisać czystemu przypadkowi.

Wspomniana teoria radziecka (Schmidta) wyjaśnia w dużej mierze — tę niezwykłą „magię" Bodego, w sposób naturalny.

E. BIAŁOBORSKI

Ojciec węgiel

Bogactwa czarnych diamentów

Kiedy idąc ulicą zobaczymy wóz naładowany czarnym węglem, a obok na wystawie spojrzenie nasze znęcą barwne jedwabie, któż pomyśli wtedy, że piękne barwy owych jedwabi wywodzą się od czarnego ojca — węgla? A jednak...

Kiedyś nazywano węgiel prawdziwym ojcem przemysłu. Pomyślimy pewno, że węgiel dla tego jest ojcem przemysłu, bo przez spalanie daje mu siłę napędową. Gdybyśmy tak pomyśleli jeszcze przed pięćdziesięciu laty, mielibyśmy całkowitą rację, dziś jednak pogląd nasz byłby już bardzo naiwny i powierzchowny.

WĘGIEL, SPADKOBIERCA BOGACTW ROŚLINNYCH SPRZED MILIONÓW LAT

Zielone rośliny, z których powstał później węgiel — przed setkami milionów lat, rosły sobie na ciepłej ziemi, pod działaniem promieni słońca budowały swoje tkanki. Wchłaniały znajdujący się w atmosferze dwutlenek węgla i wodę, a wydzielały tlen. Procesowi temu towarzyszyło intensywne pochłanianie energii. Pod działaniem promieni słońca w roślinach owych zachodziły skomplikowane procesy chemiczne. Powstawała w nich celuloza, lignina, cukry, smoły, białka, tłuszcze roślinne itd. Spadkobiercą tego wszystkiego bogactwa sprzed milionów lat jest nasz dzisiejszy czarny węgiel.

Resztki tkanek roślinnych stanowią w węglu tak zwaną masę organiczną, składającą się z elementów chemicznych węgla, tlenu, wodoru i azotu, połączonych ze sobą w skomplikowanych związkach chemicznych. Najważniejszą rolę gra tu, oczywiście węgiel. Poza tym jednak do owej masy organicznej we wczesnych okresach dołączyły się pierwiastki materii nieorganicznej: piasek, glina, wapień.

ANTRACYT ZAWIERA 94—95 PROCENT WĘGLA

Różne są rodzaje węgla. Można na ogół powiedzieć, że im węgiel jest starszy, im leży głębiej, w tym większym stopniu podlegał działaniu wysokich temperatur i ciśnień, tym większe nastąpiły w nim przemiany. Najdalszym znanym ogniwem tych przemian jest gatunek węgla zwany antracytem, który zawiera 94 do 95 procent czystego węgla.

Kiedy węgiel zwyczajnie spalamy, wyzwalamy z niego nagromadzoną przed milionami lat energię, czerpaną z ówczesnego słońca. Otrzymujemy wtedy ciepło, które wykorzystujemy w ta-

ki czy inny sposób. Przy tej okazji jednak niszczymy bezpowrotnie zawarte w węglu substancje, które stanowią cenny surowiec dla przemysłu chemicznego. Takie zwykłe spalanie węgla jest więc w świetle dzisiejszej techniki marnotrawstwem.

PRZERÓBKA CIEPLNA

Właściwym wykorzystaniem węgla jest jego przeróbka cieplna. Odbywa się ona w tak zwanych gazowniach. W specjalnych piecach węgiel nagrzewa się bez dostępu powietrza do tysiąca stopni. Z prażącego się węgla wydzielają się wtedy: gaz świetlny oraz pary smoły, benzolu surowego, amoniaku itd. Pozostała twarda reszta stanowi tak zwany koks, który idzie głównie do wielkich pieców i jest tam jednym z najważniejszych czynników przy wytapianiu żelaza z rudy.

Gaz świetlny specjalnymi przewodami doprowadza się do miast i osiedli, gdzie służy on do ogrzewania i oświetlenia. Poza tym używa się go do ogrzewania pieców martenowskich przy wytopie stali. Gaz ten w pewnej części ulega dalszej przeróbce. W szczególności wydobywa się z niego wodór, potrzebny w przemyśle chemicznym przy wytwarzaniu nawozów sztucznych.

BARWNIKI TKANIN OTRZYMUJEMY ZE SMOŁY WĘGLOWEJ

Z płynnych produktów koksowania węgla — smoły i surowego benzolu otrzymujemy wielką ilość cennych substancji, a wśród nich plastycznych, naftalinę, lekarstwa, surowiec, z którego produkujemy materiały wybuchowe itd. Wszystkie prawie barwniki, którymi malujemy tkaniny, otrzymujemy ze smoły węglowej! Tu właśnie dochodzimy do pokrewieństwa barwnej sukni jedwabnej z czarnym węglem...

Węgiel tak zwany niespiekalny, który daje znaczną ilość produktów lotnych, ogrzewa się bez dostępu powietrza do temperatury nieco niższej, bo tylko 500—600 stopni. Proces ten nazywa się półkoksowaniem. Otrzymany gaz półkoksowy zawiera cenne węglowodory używane przez przemysł chemiczny. Głównym jednak produktem półkoksowania jest płynna smoła, z której produkuje się paliwa silnikowe.

PŁYNNE PALIWO DO SILNIKÓW SPALINOWYCH

Półkoksowanie wydobywa jednak z węgla nie więcej niż 10—12 proc. smoły. Tymczasem zaś ogromny rozwój współczesnej motoryzacji potrzebuje wielkiej ilości płynnego paliwa, której to potrzebie sam przemysł naftowy nie może sprostać. Na pomoc przychodzi znowu ojciec — węgiel. Wystarczy go przy ciśnieniu 300 — 700 atmosfer i w temperaturze 300—500 stopni nasycić sztucznie najlżejszym w przyrodzie gazem — wodorem, czyli dokonać tak ważnej hydrogenizacji węgla, a w obecności odpowiedniego katalizatora otrzymamy wtedy upragnione płynne paliwo do silników spalinowych. Proces ten ma jeszcze tę zaletę, że wykorzystuje on 60 — 65 proc. masy organicznej węgla.

Oto kilka zaledwie ogniw w nieskończonym prawie łańcuchu przemian ojca — węgla. Ani nie wyliczyliśmy wszystkiego co już wiemy, ani ludzkość nie wie jeszcze wszystkiego o węglu. Śmiało możemy powiedzieć, że owa czarna skamieniała energia słońca sprzed milionów lat kryje w sobie na pewno niespodzianki, o jakich dziś nie mamy jeszcze pojęcia.

Szczotka którą zrobimy sami

Jeżeli mamy starą szczotkę z wytartym włosiem i stary szlafrok flanelowy, zrobić możemy doskonałą szczotkę do zamiatania.

Przyciąć równo resztki włosia. Z podwójnie złożonej flaneli wyciąć prostokąt dużo większy niż przyłożona do niego na wymiar szczotka. Zrobić z niego woreczek, który nałożony na szczotkę dopasować tak, aby ściśle przylegał, zrobić szeroki obręb i przewlec tasiemkę.

Z flaneli pociąć pasy szerokie na 12 cm, długie jak spód szczotki i ponacinać je z jednej strony, jak frędzle, szerokości 3 cm, długości 12 cm. Pasów takich zrobić tyle, aby przyszyć je gęsto środkiem wzdłuż przygotowanego woreczka, w który wsunie się szczotkę. Jeżeli materiał jest rzadki, strzępiący się, trzeba frędzle poobrzucać luźno. Pasy przy fastrygować, potem przyszyć na maszynie. Ponieważ materiał wypadnie potrójnie, trzeba pamiętać, aby igłę w maszynie co jakiś czas posmarować mokrym mydłem, żeby się nie złamała.

Po wykończeniu nakładamy woreczek na szczotkę, ściągamy mocno tasiemkę, którą zawiązujemy wokoło kija.

Taka bawełniana frędzla zamiast włosia, ma tę zaletę, że dobrze zbiera kurz z podłogi, i można ją od czasu do czasu wyprać w mydlinach.

M. G.

W temperaturze minus 70 stopni

W dalekiej tajdze, w Jakuckiej Republice, wśród gór nad brzegiem rzeki Indygirki, znajduje się mała osada Ojmiakon, od dawien dawna uznana za najmroźniejszą miejscowość kuli ziemskiej.

Zimą temperatura dochodzi tam do 68—69 stopni poniżej zera.

Dawniej, za carskich czasów nikt oczywiście nie myślał nawet, że w okolicy Ojmiakonu możliwa jest uprawa warzyw. Ale dziś, dzięki zastosowaniu zdobyczy nauki radzieckiej zbiera się w tajdze obfite zbiory jarzyn. Ludzie radzieccy udowodnili, że i na dalekiej północy, w mroźnej krainie, można hodować rzodkiewki, ogórki, cebulę, czy nawet pomidory. W tajdze wykarczowano działki, założono inspekty, kołchozy i sowchozy zajęły się ogrodnictwem i hodowlą bydła.

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Berlin, 2. Wiedeń (stolica Austrii), Budapeszt (stolica Węgier) 1. Belgrad (stolica Jugosławii). 3. a) nad rz. Moskwą, b) nad Tamizą, c) nad Sekwaną, d) w delcie Nilu na prawym brzegu rzeki. 4. Madryt (stolica Hiszpanii). 5. Praga (stolica Czechosłowacji). 6. Rzym (stolica Włoch).

UŚMIECH i żądło

Tu i tam

Na Wołdze

— Uczy się człowiek uczy, a kiedy skończymy szkołę, nie wiadomo ile mórz jeszcze przybędzie.

W Korei

— Myślisz jeszcze o studiach uniwersyteckich?

— Nie, na razie o zwykłych szkołach. Już 5 zrównałem z ziemią.

W USA

— Lepiej ich nie ruszajmy. Może należą do komisji badania działalności antyamerykańskiej.

Hojny

W jednym z zachodnio-niemieckich miast zmarł amerykański komendant. Pewna część mieszkańców uważała za stosowne przeprowadzić zbiórkę na wieniec, który zostałby złożony na jego grobie. Jeden z przeprowadzających zbiórkę zwrócił się również z listą do pana Millera.

— Czy nie zechciałby pan ofiarować jednej marki na wieniec dla naszego komendanta miasta?

— Chętnie. Proszę bardzo oto 5 marek.

— Bardzo dziękuję. Zaraz panu wydam 4 marki.

Miller skinął ręką.

— Nie potrzeba. Pochowajcie po prostu od razu 5 komendantów.

Przed przybyciem Ridgwaya do Włoch

— Cóż, porządkujesz ulice na powitanie Ridgwaya?
— Wprost przeciwnie, szykuję kamienie.

KONFERENCJA

Na biurku zadźwięczał telefon. Mr. Shocking drgnął nerwowo. Ta nerwowość cechująca go od pewnego czasu pozostała mu po odczycie znanego bakteriologa prof. Warcolda o postępie nauki amerykańskiej i wykorzystaniu jej dla celów wojennych. Zły stan nerwów pogarszały stale najświeższe wiadomości polityczne i w związku z tym — nastroje panujące wśród jego najbliższych i jednocześnie najwyższych zwierzchników. Mr. Shocking był bowiem wysokim urzędnikiem, aczkolwiek pełniącym tylko funkcje administracyjne, w Departamencie Stanu.

Tak więc drgnąwszy nerwowo mr. Shocking ujął słuchawkę.

— Tak jest, tu Shocking. Tak jest panie ministrze. Czy słyszałem? Rzecz oczywista Dobrze panie ministrze. Wszystko przygotowane. Konferencja odbędzie się za pół godziny Tak jest, słu...

Mr. Shocking nie zdążył zakończyć rozpoczętego zdania, bowiem minister, w niezbyt dobrym widać nastroju zakończył rozmowę nieco wcześniej, niż to przewidywał jego rozmówca

Shocking zabrał się szybko do pracy. Nie szła mu ona jednak dobrze. Sprawozdania, które nadchodziły bez przerwy w związku z tym przeklętym kongresem wiedeńskim piętrzyły się na stołach, stołkach i biurkach. Kiedy wreszcie uporał się pobieżnie z wszystkimi, stwierdził z przerażeniem, że upłynęło już pół godziny i konferencja winna się rozpocząć. Rzeczywiście w tej samej chwili nad drzwiami zapaliło się czerwone światło, co było znakiem początku konferencji. Mr. Shocking wsunął się bezszelestnie z plikiem sprawozdań do gabinetu podsekretarza stanu.

— A jest pan wreszcie, mr. Shocking, proszę więc czytać — rzekł podsekretarz.

— Usiłowania Światowej Rady Pokoju — rozpoczął Shocking — aby z kongresu w Wiedniu urządzić światową manifestację na rzecz pokoju spełzną na niczym...

W tym miejscu twarze zebranych rozjaśnił błogi uśmiech.

...Państwa zachodnie nie dopuszczą bowiem, aby ich obywatele manifestowali na rzecz haseł wrogich interesom tych państw. Zresztą obywatele państw zachodnich rozumieją doskonale sami gdzie leżą ich interesy. Dlatego do kongresu zgłasza akces przerażająco (oczywiście dla organizatorów) mała liczba krajów. Polityka Stanów Zjednoczonych znajduje wśród wszystkich narodów zrozumienie i poparcie. Oto najświeższe wiadomości: Kierownictwo Labour Party zakazało udziału w kongresie swym członkom. Rząd australijski odmówił wydania paszportów osobom, które zgłoszono jako delegatów na kongres. Tak samo rząd de Gasperiego wydał zakaz wydawania wiz delegatom na kongres. Dużą pomoc okazał nam Watykan, który wezwał katolików całego świata do niebrania udziału w kongresie...

— No, nareszcie pocieszające wiadomości — odetchnęli ulgą wysocy dyplomaci. — A jednak słuchają nas, wierzą w naszą potęgę.

...Mimo niezadowolenia wśród pewnych, nielicznych grup obywateli, którzy ulegli wpływom wrogiej, pokojowej propagandy, rządy wszystkich państw zachodnich potrafią sobie z nimi poradzić zaznaczając opornym, że w naszych państwach niepotrzebni są obywatele, którzy wezmą udział w kongresie.

Mr. Shocking skończył czytanie i zwycięsko spojrzał na słuchających. W tej chwili na biurku zadźwięczał telefon.

— Tu gabinet ministra Achesona. Proszę przyjąć komunikat. Poleca się na podstawie tego wyciągnąć odpowiednie wnioski i przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Mr. Shocking chwycił ołówek i notes.

— Według najnowszych danych udział w Kongresie Pokoju w Wiedniu zgłosiło 100 krajów całego świata. Mimo zakazu wydanego przez rządy krajów zachodnich, delegaci nie rezygnują z wyjazdu. Popierają ich masy pracujące przez demonstracje, strajki i manifestacje na ulicach miast. Rozruchy te przybierają coraz szersze rozmiary. Mimo zakazu kierownictwa Labour Party członkowie jej nie rezygnują z wyjazdu. Gorzej jeszcze, okazało się, że 50 proc. delegatów stanowią właśnie członkowie tej partii...

Mr. Shocking zbladł jak ściana i kroplisty pot począł ściekać mu po twarzy. Opanował się jednak i pisał dalej.

...W Kongresie Ludu Paryża wzięło udział 50 tys. osób. Również znany pisarz Sartre zgłosił swój udział w kongresie...

Słuchawka wypadła z rąk mr. Shockinga. Chwycił ją natychmiast sam podsekretarz stanu.

...Udział swój zgłosiło również wiele znanych osobistości jak liberalny deputowany parlamentu włoskiego Giuseppe Nitti, b. szef sztabu japońskiej armii republikańskiej gen. Vincento Roja, duchowni wszystkich wyznań jak...

Po nadaniu komunikatu w pokoju zapanowała długa cisza. Pierwszy ocknął się podsekretarz stanu.

— Co za bzdury czytał nam pan, panie Shocking na początku?

— Moja wina — wyszeptał Shocking przyjrzawszy się sprawozdaniu. — Przez omyłkę przeczytałem komunikat naszego wydziału informacyjnego dla prasy.

TER.

Wróżba

Jeden z bogaczy wiejskich udał się do wróżki, by ta przepowiedziała mu z kart jego przyszłość.

— Niestety pan ma pecha — odpowiedziała mu kobieta. — Po pierwsze ja nie jestem wróżką, a po drugie — przepowiadanie nie miałoby sensu, bo i tak nie ma pan u nas przyszłości.

Przyjaźń

USA zawarły z Wielką Brytanią przyjaźń na śmierć i życie. Na życie dla USA i na śmierć dla Anglii.

NIC NOWEGO

Hildegarda poszła ze swym „ami" na operę „Carmen". Po przedstawieniu pyta go:

— No, jak podobało ci się przedstawienie, darling?

Amerykanin wypluł gumę do żucia i rzekł z pogardą:

— Żyjecie tu jak pierwotni ludzie. Ten szlagier słyszałem w Ameryce trzy lata temu.

Radziecka kopaczka i amerykański czołg

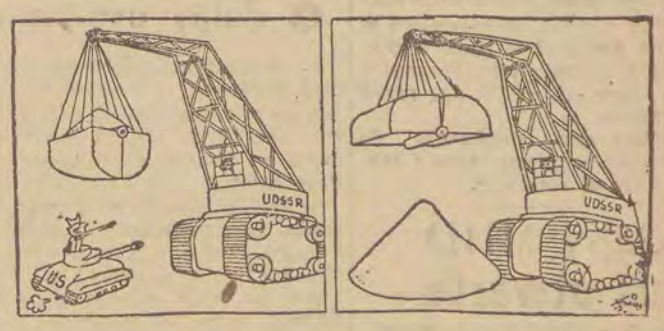

ZMIANY W USA

Wyborca: Winszuję zwycięstwa panie senatorze, bardzo się cieszę, że zwyciężyła partia republikańska. Głosowałem na was, bo obiecywaliście duże zmiany.

Senator: O jakich zmianach pan myśli?

Wyb.: Poczynając od Eisenhowera wszyscy kandydaci obiecywali narodowi, że po dwudziestoletnich krwawych rządach demokratów nastąpi znaczna poprawa na lepsze.

Sen.: Rzeczywiście tak było... A jakie zmiany pana interesują?

Wyb.: Będą obniżone podatki?

Sen.: Skądże, co za pomysły.

Wyb.: Wydatki na zbrojenie będą zmniejszone?

Sen. (groźnie): Jak pan to sobie wyobraża?

Wyb.: Skończycie wojnę w Korei?

Sen.: Nie.

Wyb.: Zlikwidujecie łapownictwo?

Sen.. Tego by jeszcze brakowało.

Wyb. (smutnie): To na czym polegają zmiany?

Sen. (triumfująco): Na tym, że władzę sprawują republikanie, a nie demokraci.

Bazy amerykańskiego bazy (liszka)

ZROZUMIAŁ

Wyleniałemu rasiście na stanowisku premiera rządu w Południowej Afryce, Malanowi śniło się kiedyś, że jest Murzynem. Spacerując sobie w Kenii spotkał jakiegoś białego człowieka. Czarnoskóry Malan chciał go niepostrzeżenie minąć, biały zatrzymał się jednak i zsunąwszy mu mocnym uderzeniem ręki kapelusz na nos wykrzyknął.

— Dlaczego mi się nie kłaniasz, brudny negrze?

Ochłonąwszy nieco po tym spotkaniu Malan postanowił jak najszybciej udać się do domu, by tam znaleźć bezpieczne schronienie. Drżącymi rękoma wykupił bilet i wsiadł szybko do pociągu, gdzie krótko potem został aresztowany za przebywanie w przedziale przeznaczonym dla białych. Wściekłość ogarnęła Malana, kiedy stojąc przed sędzią wysłuchał wyroku skazującego go na pół roku więzienia. Skuty kajdanami opuszczał budynek sądowy i... obudził się cały skąpany w pocie. Jak szalony zerwał się z łóżka i dobiegłszy do biurka zaczął dzwonić na sekretarza. Ledwo uchyliły się drzwi Malan wykrzyknął w stronę wchodzącego:

— Rozkazuję natychmiast zwiększenie ilości obozów koncentracyjnych. Jestem w niebezpieczeństwie. Dzisiejszej nocy dowiedziałem się dokładnie co czują do mnie Murzyni.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. CZEGO NALEŻY UNIKAĆ W PRODUKCJI?

Rozwiąż powyższy rebus, a uzyskasz odpowiedź na postawione w tytule zadania pytanie.

2. ARYTMOGRAF

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 — 3, 8, 5; 2; 9; 10, 11 — 11 — 2, 12, 5, 2, 3, 13, 6 — 14, 2, 1, 2, 15, 16 — 11 — 11, 13, 6, 9, 3, 13, 16.

Posługując się pomocniczym kluczem, zastąpcie powyższe liczby literami i odczytajcie rozwiązanie.

Klucz pomocniczy:

7, 2, 15, 8 — rodzaj fasoli o wysokiej zawartości białka i tłuszczu, hodowany w Chinach i Japonii;

14, 2, 11, 10, 9 — strona pozywająca przed sądem;

12, 6, 4, 2, 3, 13, 8 — ukośnica, roślina ozdobna;

1, 5, 16, 1 — duży ptak wróblowaty.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: — Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź — Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z dnia 30 listopada br.

1. Arytmograf: WITAMY DRUGI OGÓLNOPOLSKI KONGRES W OBRONIE POKOJU (bróg, kolumna, statyw, jod, pies) 2. Zagadka geograficzna: Śniardwy (ryś, winda).

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Krzewiński Stefan, Łódź, Narutowicza 31 m. 40; 2. Kania Maria, Łódź, 1 Maja 41 m. 5; 3. Gruszecki Wacław, Zgierz, 17 Stycznia 31.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Kuśnierek Antoni, Łódź — Rogi, Piaskowa 2; 2. Kasprzak St., Łódź, Wólczańska 197 m. 6.

W Paryżu

— Co to, pożar mieliście tutaj?
— Nie, przed chwilą skończyła się konferencja w sprawie armii europejskiej.

Plan robót remontowo-budowlanych wykonany

Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych i Robót Specjalnych w Łodzi wykonał w dniu 6 grudnia 1952 roku plan roczny w 100 proc. tj. na 25 dni przed terminem.

Dodatkowa produkcja do końca br. wyniesie około 8 procent planu rocznego.

Sklepy MHD dziś otwarte

W dniu dzisiejszym otwarte będą od godz. 12 do 14 sklepy MHD z artykułami przemysłowymi, znajdujące się wzdłuż całej ul. Piotrkowskiej.

Sklepy MHD na innych ulicach będą zamknięte jak w każdą niedzielę.

Notatnik łódzki

* Prezydium Rady Narodowej m Łodzi wydało komunikat, w którym przypomina wszystkim zainteresowanym iż termin realizacji talonów uprawniających do nabycia pończoch upływa z dniem 31 grudnia br.

* Dnia 15 grudnia o godz. 19 w sali Zakładu Filologii Klasycznej UŁ ul Lindleva 3 pokój 16 odbędzie się odczyt mgr M Smokowskiego pt „Cicero w Grecji.

* Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia prelegentów WKP, że następne seminarium odbędzie się w poniedziałek dnia 22 grudnia 1952 roku o godz 18 W poniedziałek dnia 15.12. seminarium nie odbędzie się

* W dniu 16 grudnia br. o godz 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się odczyt pt. „Mechanizmy zasilające i ich wpływ na wielkość napięcia w nitkach osnowy" Prelegent: inż. Józef Grossman

Wzbogacony jadłospis grudniowy

- Przedświąteczne zaopatrzenie Łodzi
- Trzy razy tyle mąki co w grudniu
- Pełny asortyment wyrobów wędliniarskich

— Wprost niesposób się do was dodzwonić — oświadczamy na wstępie naszej rozmowy, kier. Wydz. Handlu RN m. Łodzi ob. Swobodzie — telefon stale zajęty.

— Bardzo możliwe — odpowiada nasz rozmówca — zbliżają się święta, a więc w handlu, a co za tym idzie i w naszym wydziale panuje niecodzienny ruch. Staramy się o to najusilniej, by zaopatrzenie Łodzi zwłaszcza w żywność w okresie przedświątecznym było wystarczające i należyte, aby proporcjonalnie do ilości mieszkańców zaopatrywać punkty sprzedaży we wszystkich dzielnicach miasta w odpowiednią ilość towarów.

Wszyscy **pracujący** otrzymają na bony, oprócz normalnego przydziału mięsa, dodatkowo 0,25 kg. wędliny. Będzie to kiełbasa „lisiecka" lub „karczewska". Trzydzieści sklepów garmażeryjnych na terenie Łodzi otrzyma do sprzedaży pełny asortyment mięsa wołowego i wieprzowego po cenach komercyjnych. A więc będzie można nabywać: **schaby, szynki surowe i balerony, polędwicę, wołowinę** na rosół i na zmielenie, **ozory, podroby itp.** Tam też znajdzie się dostateczna ilość wyrobów wędliniarskich: **wędzone balerony, polędwice,** duża ilość gatunków **kiełbas** jak: **krakowska — pieczona, gruzińska, myśliwska i pasztetowa.**

Równocześnie w 32 sklepach rybnych, oraz wszystkich spożywczych będziemy się mogli zaopatrzyć w karpie żywe, których Łódź otrzymała 200 ton, nie licząc śniętych i mrożonych słono i słodkowodnych oraz wędzonych.

— Rzucamy na rynek — ciągnie ob. Swoboda — **trzy razy tyle mąki co w listopadzie br.** w różnych gatunkach. Naturalnie najwięcej będzie „krupczatki", która najlepiej nadaje się do wypieku ciasta — po 7 zł. za kilogram. W sprzedaży znajdziemy kaszę jęczmienną i pęcak, płatki owsiane, kaszę mannę itp. z tłuszczy: margarynę witaminowaną, oraz olej arachidowy jadalny „luksusowy". Już w tych dniach rozprowadzimy na wszystkie sklepy spożywcze w mieście kilkanaście ton pomidorów mrożonych po 14 zł. za 1 kg i śliwek mrożonych po 16 zł. za jeden kilogram.

Gospodynie domowe nie będą miały kłopotów z nabywaniem cukru waniliowego, aromatów do ciast o różnych zapachach i smakach, oraz proszku do pieczenia. Tych ważnych artykułów „przedświątecznych" na pewno nie zabraknie.

Mamy do dyspozycji olbrzymie ilości **kaczek, gęsi i kur bitych, patroszonych, mrożonych, a nawet żywych.** Oprócz tego przypuszczamy, że łodzianie nie nabędą kilkanaście tysięcy zajęcy bez skór, które leżą już w chłodni.

Pomyśleliśmy również o kapuście kiszonej i musztardzie w szklankach i „luzem". Ogrodnicze Zakłady Handlowe zaopatrzą sklepy w kiszoną kapustę w ilości o 50 proc. większej niż to było w listopadzie bież. roku.

Wszystkie piekarnie łódzkie zwiększą w okresie przedświątecznym **wypiek pieczywa różnego asortymentu.** Będą więc chleby w kilku gatunkach, angielki, strucle, chałki, oraz bułki, solanki i rogaliki. Pula towarowa pieczywa w tygodniu przedświątecznym będzie olbrzymia.

Wszystkie sklepy spożywcze otrzymają do rozprowadzenia na terenie Łodzi **28 ton cytryn** po 60 zł. za 1 kg. oraz 50 ton **pomarańcz,** których cena wynosić będzie około 50 zł. za 1 kg. Pomarańcze sprzedawane będą bez łupiny i w łupinach.

Jeżeli chodzi o delikatesy i artykuły cukiernicze — to wybór będzie wyjątkowo duży. Obok czekolady twardej w tabliczkach po 7,50 i 15 zł. będzie czekolada nadziewana, cukierki choinkowe, batony, cukierki twarde, oraz wszelkiego rodzaju słodycze. Sklepy spożywcze, posiadające dwie wystawy jedną z nich udekorują tylko pieczywem cukierniczym, słodyczami i bakaliami.

W sprzedaży znajdą się również pewne ilości fig, orzechów włoskich i laskowych, oraz mak.

— Jesteśmy pewni — stwierdza na zakończenie ob. Swoboda — że przy pełnej mobilizacji całego aparatu handlu uspołecznionego **i zdyscyplinowaniu klienteli, co jest momentem bardzo ważnym,** zaopatrzenie świąteczne łodzian w towary spożywcze nie powinno napotkać na żadne trudności.

Zb. Sk.

Wkrótce nadejdzie nowy transport płaszczy gabardinowych i podgumowanych

Centrala Odzieżowa jeszcze w tym miesiącu dostarczy do sklepów łódzkich szereg atrakcyjnych artykułów. Między innymi będą to gabardinowe, podgumowane i impregnowane płaszcze damskie, eleganckie męskie jesionki oraz wyroby dziewiarskie jak sweterki, pulowerki itp. **(k)**

Informacje prawnika w sprawie stosowania ustawy o amnestii

Wobec skierowanych do nas zapytań w sprawie amnestii, zamieszczamy poniżej wyjaśnienia:

Amnestia w zasadzie dotyczy wszystkich przestępstw, popełnionych przed dniem 20.11. 1952 roku, przy czym obojętne jest, czy sprawa została już osądzona, czy będzie dopiero sądzona. Najcięższe kary łagodzi się w ten sposób, że karę śmierci zamienia się na 15 lat więzienia, a dożywotnie więzienie — na 12-letnie. Przy łagodzeniu pozostałych kar należy przede wszystkim ustalić, czy sprawca w chwili popełnienia przestępstwa był pełnoletni, tj. czy miał ukończonych lat 18, czy też nie. Jeśli sprawca był pełnoletni, to kary do jednego roku włącznie ulegają całkowicie darowaniu, kary od jednego roku do 3 lat — złagodzeniu do połowy, kary zaś powyżej 3 lat — złagodzeniu o jedną trzecią. Jeśli natomiast sprawca w chwili popełnienia przestępstwa nie miał ukończonych lat 18, to kara do 3 lat włącznie ulega całkowicie darowaniu, kara zaś powyżej 3 lat ulega złagodzeniu do połowy.

Aby nie obciążać niepotrzebnie sądów sądzeniem spraw, w których kara jakiej można się w okolicznościach konkretnej sprawy spodziewać, uległaby całkowitemu darowaniu stosownie do przytoczonych wyżej zasad, sąd może umorzyć postępowanie jeśli prokurator o to wnosi lub na to się zgadza.

Jeśli kara została poprzednio już złagodzona w drodze aktu łaski (ułaskawienia), to tę złagodzoną karę łagodzi się dalej na zasadach przytoczonych powyżej; jeśli natomiast kara została poprzednio złagodzona na mocy ustawy amnestyjnej z 1945 lub 1947 r., to tej złagodzonej kary już się dalej nie łagodzi, ani nie darowuje.

W odniesieniu do sprawców pełnoletnich (inaczej niż do niepełnoletnich) stosowanie amnestii doznaje 2 wyjątków: 1) całkowitego wyłączenia i 2) ograniczenia.

1) Wyłączone jest stosowanie amnestii do następujących przestępstw: a) zamachu terrorystycznego, b) sabotażu, c) szpiegostwa, d) przygotowania do tych przestępstw, e) z dekretu o zbrodniarzach hitlerowskich i zdrajcach narodu polskiego, f) z dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzacje życia państwowego, g) kradzieży lub przywłaszczenia własności społecznej na sumę ponad 20.000 zł., h) popełnionych przez recydywistów (tj. przez tych, co przed upływem 5 lat od odbycia kary popełnili nowe przestępstwo tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek).

2) Stosowanie amnestii ograniczone jest przy przestępstwach udziału w związku zbrodniczym i pomocy takiemu związkowi, przy zdradzie stanu i zamachu na ustrój państwa (w szczególności przez należenie do organizacji, mających na celu obalenie przemocą ustroju państwa). Ograniczenie to polega na tym, że stosowanie amnestii ogranicza się do osób, które nie były organizatorami związku przestępczego, nie pełniły w nim czynności kierowniczych i nie brały udziału w zamachach terrorystycznych. Zastosowanie amnestii technicznie wygląda w sprawach tych w ten sposób, że sąd wojewódzki względnie sąd wojskowy może (ale nie musi) zastosować amnestię jedynie na wniosek prokuratora przy istnieniu wymienionych wyżej warunków.

Jeśli chodzi o terminy zastosowania amnestii do konkretnego sprawcy, to są one następujące:

1 do dnia 1.1.53 r. — w odniesieniu do sprawców, którym kara zostaje całkowicie darowana, lub do skazanych na kary najcięższe, tj. odnośnie kary śmierci i dożywotniego więzienia,

2 Do dnia 1 marca 53 r. — w odniesieniu do sprawców, którym karę łagodzi się do połowy i

3 do dnia 1 czerwca — w odniesieniu do sprawców, którym karę łagodzi się o jedną trzecią.

Tak przedstawiają się w najistotniejszych punktach zagadnienia, związane ze stosowaniem ustawy amnestyjnej z dn. 22.11. 1952 r.

Kredensy i komplety kuchenne w trzech odmianach w sklepach CHPD

Sklepy CHPD przy ul. Kościelnej 6, Piotrkowskiej 11, Rzgowskiej 2 i Jaracza 42 zaopatrzyły się bogato w najrozmaitsze meble. Na składzie są poszukiwane komplety kuchenne w trzech odmianach, pojedyńcze kredensy kuchenne, komplety do stołowego i sypialni. Są także szafy garderobiane 2 i 3-drzwiowe zarówno matowe jak i tak zwane na wysoki połysk (pięknie politurowane). Nadszedł również transport „amerykanek" pojedyńczych i podwójnych, a także krzeseł, stołów i materacy.

Meble w CHPD nabywane są w 90 proc. na raty przez ludzi pracy. Nie wszyscy wiedzą jednak, że CHPD sprzedaje meble z półroczną gwarancją. Jeśli w tym okresie nabywca odkryje wadę w zakupionych meblach, winien zgłosić ją w Centrali, która wykona naprawę bezpłatnie. **(k)**

Z TEATRU

„Optymistyczna tragedia"

Państwowy Teatr Żydowski w Łodzi wystawił dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej jeden z najwnikliwszych utworów dramaturgii radzieckiej, mianowicie „Optymistyczną tragedię" Wsiewołoda Wiszniewskiego, autora granej równocześnie w Teatrze Nowym sztuki pt. „Niezapomniany rok 1919".

„Optymistyczna tragedia" jest jak gdyby odbiciem osobistych przeżyć Wiszniewskiego, który w służbie wielkiej idei Rewolucji brał udział w walkach czerwonej floty bałtyckiej, konnej armii Budiennego, brygady międzynarodowej w Hiszpanii i na polach wiekopomnej obrony Stalingradu.

Z bogactwa nagromadzonych w ten sposób wrażeń wyrósł bujny plon literackiej twórczości nabrzmiały treścią bohaterstwa radzieckich ludzi. Spośród różnorodnych prac pisarskich Wiszniewskiego najwybitniejsze uznanie zdobyły sobie przede wszystkim jego utwory sceniczne jak: „Pierwsza konna" (1930), „Optymistyczna tragedia" (1931), „U wrót Leningradu" (1943-44) i „Niezapomniany rok 1919" (1950-51).

Śmierć, która w lutym 1951 przecięła bezlitośnie pasmo utrudzonego życia tego wielkiego patrioty rosyjskiego i żołnierza, nie zamknęła jednak scenicznego bytu niepospolitego pisarza i dramaturga.

„Optymistyczna tragedia" dzieło wyrosłe z pnia epokowej Rewolucji, znalazła wybitne uznanie w sferach teatralnych. Dość powiedzieć, że Tairow, pierwszy zwrócił uwagę na nieprzeciętne wartości tego utworu wprowadzając go w r 1932 na scenę Teatru Kameralnego w Moskwie. Sukces moskiewskiego przedstawienia utorował temu dziełu Wiszniewskiego drogę do wielu teatrów zagranicznych (Paryż, Praga, Berlin). Z polskich reżyserów jedynie nieżyjący już Aleksander Węgierko podjął się realizacji tej sztuki dopiero w czasie minionej wojny w okresie swego pobytu w r. 1940 w Białymstoku.

Obecna pierwsza w Polsce Ludowej łódzka inscenizacja „Optymistycznej tragedii" wydaje się być poważną atrakcją teatralną, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę świeżość i odrębność widowiska niezależnego od żadnych prawzorów inscenizacyjnych.

Sukcesem przedstawienia poszczycić się może inscenizator i reżyser w jednej osobie — Ida Kamińska. Widowisko przez nią opracowane daje mocne, głębokie przeżycia i wrażenia. W każdej prawie scenie widoczne jest celowe tempo montażu przy niesłychanej czytelności kompozycji. Jedynie tylko druga część aktu III, gdy grupa marynarzy wraz z komisarzem, zaskoczona przez Niemców dostaje się do niewoli, wydaje się być jak gdyby niedociągnięta w ruchu, jak gdyby zwolniona w rytmie.

Rolę komisarza wojskowego przysłanego przez partię do oddziałów floty bałtyckiej gra reżyserka sztuki — Ida Kamińska, która czuwając nad sprawnością funkcjonowania całego aparatu wielkiego widowiska nie przestała być wielką aktorką.

Rolę Aleksieja, marynarza o przekonaniach anarchistycznych, w którym pod ożywczym wpływem mądrego komisarza dokonał się zwrot ku władzy radzieckiej, gra znakomicie Buzgan. Z prawdziwym zadowoleniem obserwuje się u Buzgana harmonijne połączenie intelektu z emocjonalnym, z miąższu życiowego wyrwanym obrazem postaci i tę „prawdę namiętności", której od aktora wymaga Wachtangow.

Bardzo interesujące postacie stworzyli nadto dyr. Melman jako prowodyr anarchistów, doskonale ucharakteryzowany, ponadto Meisler (Finlandczyk-komunista), Grynsztejn (Dziobaty) i J. Widecki (Chrypa).

Przekonywająco i logicznie wkomponowane były do widowiska wystąpienia zapowiadaczy (narratorów).

Ewa Soboltowa, jako scenograf, kazała widowni zapomnieć o monotonnym „pudełku" sceny i dała aktorom otoczenie dekoracyjne krańcowo bliskie życiu realnemu.

Dużą pomocą dla widzów polskich jest starannie opracowany komentarz widowiska w języku polskim, obejmujący nie tylko spis osób według kolejności pojawiania się ich na scenie, ale dokładny i ścisły przebieg akcji w poszczególnych aktach.

Mich. Or.

Budownictwo mieszkalne na pierwszym miejscu w planie na rok 1953

Co będziemy budować w pierwszych miesiącach roku przyszłego? Najpoważniejszym inwestorem jest Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych. Toteż 40 proc. wszystkich robót Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego stanowić będzie **budownictwo mieszkaniowe**, w pierwszym rzędzie na **Bałutach i Starym Mieście.**

Jednocześnie prowadzona będzie także budowa wielu gmachów użyteczności publicznej. Tutaj trzeba byłoby przede wszystkim wymienić budynek **szkoły przy ul. Wólczańskiej,** który oddany zostanie do użytku w I kwartale, **żłobek i ośrodek zdrowia na Osiedlu Marchlewskiego, przedszkole przy ul. Przybyszewskiego.** — Kontynuowane będą również prace przy wznoszeniu gmachu Akademii Medycznej przy ul. Żeligowskiego, pawilon szpitala przy ul. Przędzalnianej 75 i szpitala na Radogoszczu. Ruszy także pełną parą robota przy biurowcu Centrali Tekstylnej.

NIEDZIELA **14** GRUDZIEŃ

DZIS Łucji

JUTRO Celiny

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-61
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

14.12. (niedziela):

Apteki: nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 6) nr 15 (Rzgowska 147) nr 20 (Więckowskiego 21) nr 31 (Karolewska 48), nr 3 (Przybyszewskiego 41), nr 46 (Limanowskiego 80).

15.12. (poniedziałek):

Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95) nr 8 (Armii Czerwonej 53), nr 28 (Zgierska 63) nr 51 (Plac Wolności 2) nr 30 (Nowotki 91), nr 32 (Rzgowska 51) nr 5 (Gdańska 23).

A 9 nr 41 (Al Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała dobę szpital im dr H Wolf — ul. Łagiewnicka 34 15.12. szpital nr 2 — ul Krzemieniecka 5.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) Występy Teatru Berlińskiego B. Brechta: g. 19 „Matka Courage".

POWSZECHNY (Obr Stalingradu) g 19 „Z iskry rozgorzeje płomień" Ostatnie przedst. 15.12 nieczynny.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Rewizor"", g. 19 „Dyrektor"; 15.12. g. 19. „Rewizor".

MAŁY (Traugutta nr 1) g 15.15 i 19.15 „Domek trzech dziewcząt"; 15.12 nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 15.15 i 19.15 „Słomkowy kapelusz"; 15.12. nieczynny.

PINOKIO (Kopernika 16) g 12 i 17 „Pieśń Sarmiko" po raz ostatni 15.12. nieczynny.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nie ma pokoju pod oliwkami" g 15 17. 19 21. dozw od lat 18 por g 11 13; 15.12. g 15. 17. 19. 21.

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Droga do studium przygotowawczego" „Zielarze z Kamiennej Doliny" „Zal i Czyk" PKF 50-52; 15.12 „Pogoda na jutro", „Przygody bumelanta" „Kierowcy PKS" PKF 51-52. — g 18 19 dozw od lat „Skarb" godz 20 dozw od lat 7 Program dla najmłodszych — „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian" godz 15. 16. 17 por g. 11, 12, 13. 15.12 g. 16. 17

MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Załoga", g. 14. 16. 18, 20 dozw od lat 7, por g 10. 12; 15.12. g. 16. 18. 20

MUZA (Pabianicka 173) „Ditta". dod „Młodzi inżynierowie", g. 16. 18. 20. dozw od lat 18; 15.12 g 18. 20., por g 11 „Zaklęta narzeczona".

PIONIER (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska" I ser dod „Wilk i niedźwiadki" g. 15. 17. 19 dozw. od lat 18. por. g. 11; 15.12. g 17. 19.

POLONIA (Piotrkowska 87) „Parada natrętów" dod „Kręcimy film w górach". g 14. 16. 18. 20 dozw od lat 14. por g 10 12; 15.12 g 16. 18 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Cywil na stadionie" g 16 18 20 dozw od lat 7; por g 11; 15.12. g 16. 18. 20

MAJA (dawn Robotnik Kilińskiego 176) — „Zakazane piosenki" g 15. 17 19 dozw od lat 12 por. g 11; 15.12 g 17. 19

REKORD (Rzgowska 2) „Mazowsze" dod „Dzieło mistrza Stwosza" g 13. 14. 15 16. 17 18 19 20 21. dozw od lat 7 15.12 g 17 18 19 20 21

ROMA (Rzgowska nr 84) „Nędznicy" I ser g 16. 18 20 dozw od lat 14 por g. 11; 15.12. g 18. 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Milczenie jest złotem". g 15. 17. 19. dozw. od lat 14. por. g. 11 „Lis chytrusek". 15.12. „Ostatni Mohikanin", g. 18.30. dozw. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na manewrach". dod. „Czy wiecie że... 1-52" g. 16. 18. 20. dozw od lat 12. por. g. 11; 15.12 g 18. 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Na arenie" dod „Zbieramy makulaturę" — „Młodzi budują pokój" g 16 18. 20. dozw od lat 7 por. g 11.15 „Legitymacja partyjna". 15.12 „Mury Malapagi" g 16. 18. 20, dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mury Malapagi" dod „Brudasek". g 16. 18 20 dozw od lat 14. por g 11.30 „Córka marynarza"; 15.12. „Pani Dery", g 16. 18. 20, dozw od lat 14

WISŁA (Przejazd nr 3) „Spieniony nurt" dod „Ziemia nasza planeta" g 16. 18 20 dozw od lat 7, por g. 12; 15.12 g 16 18 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dolina śmierci". g 14.30. 16.30 18.30 20.30 por g. 10.30. 12.30. dozw od lat 14; 15.12. g. 16.30 18.30 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Nie ma pokoju pod oliwkami" g 14. 16. 18 20 dozw od lat 18 por g 10. 12 15.12 g 16 18 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Mały partyzant" dod „Igrzyska harcerskie" g 16 18 20 dozw od lat 7 por. g. 11; 15.12 g. 18. 20.

W brzezińskim powiecie...

Opieszałość - kulą u nogi w marszu naprzód

Cieszy nas wszystkich, gdy oto jak z rogu obfitości sypią się meldunki, dumne i radosne, meldunki załóg z przodujących fabryk, kopalń i hut. O wykonaniu rocznych planów odstaw meldują również członkowie spółdzielni produkcyjnych, mieszkańcy gromad wiejskich i całych gmin.

Zajrzyjmy do pow. brzezińskiego, do powiatu, który w roku ub. jako pierwszy w woj. łódzkim został zwolniony od miarek i odsypów.

Chłopi z gromad Szczecin, Osiny, Dmosin I i Dmosin II, chłopi z Niewiadowa, Bukowca, Rokicin, Kiełbasy, Marianowa, Węgieł A i Jasienina Dużego — powiadają:

— Jak to się dzieje, że nasz powiat dał się wyprzedzić w tym roku pow. radomszczańskiemu, wieluńskiemu, skierniewickiemu, piotrkowskiemu i łaskiemu podczas gdy w roku ub. my pierwsi już w dniu 24 listopada mieliśmy ponad 90 proc. planu rocznego.

— Zastanawia nas to że nasze gromady mogły dawno już odstawić zboże w 100 proc., a powiat jak stanął na 90 proc. tak ciągle drepce w miejscu.

— Nie honor stoczyć się z pierwszego miejsca na jakieś tam siódme czy ósme. Nie honor i strata. Gdzie wina?... Kto „zawalił" plan?...

Lecz nie tylko w wyżej wym. gromadach słyszy się takie przykre pogwarki. W wielu dziesiątkach innych gromad ponad 11.000 chłopów, mało i średniorolnych, chłopów, którzy w 100 proc. wywiązali się z obowiązkowych odstaw zboża, coraz częściej zapytuje:

— Czemuż to opóźnienie?

Czemu?... Ponieważ do 25 listopada 1.179 opieszalców nie odstawiło na punkty skupu ani kilograma zboża. Ponieważ jest jeszcze spora ilość takich, którzy mają poważne zaległości. Ponieważ aktywiści niektórych gmin nie potrafili zmobilizować wlokących się w tyle gromad. Ponieważ niektóre Prezydia GRN nie rozpatrywały odręcznie napływających podań o ulgi. Ponieważ Powiatowe Kolegium Orzekające zbyt powściągliwie stosowało sankcje karne.

Inne przyczyny

Są także i inne przyczyny. Dla przykładu zapuśćmy sondę do gm. Długie, sąsiadującej z Koluszkami. Odstawę zboża wykonano tam do 25 listopada tylko w 77,4 proc., ziemniaków w około 62 proc. Zaległości w żywcu wynoszą około 19 ton. Z obowiązkowymi odstawami mleka jest jeszcze gorzej.

Przewodniczący GRN Stanisław Duk — według opinii chłopów — kieruje sprawami gminy wyłącznie spoza biurka. Etat sekretarza od dłuższego czasu nie jest obsadzony — tę ważną funkcję pełni „tymczasowo" Eugeniusz Kołasa. Delegat gminny CUS Roman Świnoga od 2 tygodni bawi na urlopie, zastępuje go Stefan Szymczewski, przeniesiony z gm. Gałkówek i jeszcze nie zorientowany dokładnie w rzeczywistym stanie zaległości. Prezes gminnego zarządu ZSCh, Stanisław Pawlicki, rad by jak najprędzej zrzec się swej funkcji — koła gromadzkie poszły w rozsypkę. Ten sam los spotkał Koła Gospodyń Wiejskich. Przestało również istnieć ZMP. Nie wszyscy członkowie PZPR i ZSL przejmują się sprawami gminy i akcjami państwowymi.

Ambicyjki, tarcia, brak skoordynowanej pracy. Przoduje jedynie gr. Kazimierzów (91 proc. planu). Ale to nie zasługa aktywu gminnego, jako całości, lecz **sołtysa Mariana Nowakowskiego**, który jednocześnie pełni w GRN funkcję zastępcy przewodniczącego, który umie przekonywać i dbać po gospodarsku o interesy państwowe.

Gmina Długie i kilka jej podobnych gmin spowodowały więc m. in., że pow. brzeziński w skupie zboża osiągnął dotąd niewiele ponad 90 proc. planu rocznego. A przecież urodzaj zbóż w tym powiecie nie był gorszy niż w roku ub.

Brakowało jedynie solidnej pracy uświadamiającej oraz stanowczości w postępowaniu z opornymi kułakami i ich kumotrami.

C. M.

Od 15 - 22 grudnia

Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce

W dniach od 15 — 22 bm. Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą organizuje w kraju „Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej",

W okresie „Tygodnia" odbędzie się w kraju szereg imprez kulturalnych oraz odczytów, przedstawiających osiągnięcia gospodarcze, społeczne i kulturalne Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 15 bm. do Warszawy przybywa z Niemieckiej Republiki Demokratycznej kilkunasto osobowa delegacja działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych z rektorem Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie prof. dr Plachy na czele. W skład delegacji wchodzą pisarze, kompozytorzy, plastycy, dziennikarze, wybitni przodownicy pracy oraz przedstawiciele młodzieży niemieckiej.

Imperialistyczny straszak głodu

(Dokończenie ze str. 3)

będzie można podnieść plony z hektara dziesięć, sto czy dwieście razy. Już dzisiejsze osiągnięcia hodowców radzieckich, które są przecież dopiero *początkiem* tej drogi, stanowią tego zapowiedź.

Ale na tym nie kończą się nasze perspektywy. Pozostaje jeszcze bowiem do rozwiązania —

TAJEMNICA FOTOSYNTEZY

Mianem fotosyntezy określa się pewien niezwykle zawiły proces chemiczny, przebiegający w komórkach roślin zielonych (rośliny niezielone — np. grzyby — nie „znają" fotosyntezy), za pomocą którego rośliny te, zużytkowując energię promieni słonecznych, budują z niewielu prostych substancji, takich jak węgiel, woda, azot — wszystkie te właśnie wielce skomplikowane związki organiczne (białka, tłuszcze i cukry), które stanowią nasze pożywienie. Dokładnych równań opisujących przebieg fotosyntezy dotychczas nie znamy. Trzeba dopiero tę tajemnicę wydrzeć roślinom. Głowią się nad tym od szeregu lat najtęższe mózgi. Gdy jednak zagadka zostanie wreszcie rozwikłana — możliwe się stanie sztuczne syntetyzowanie szeregu ważnych związków organicznych; w efekcie można będzie rozpocząć masową produkcję „syntetycznej żywności" środkami wyłącznie chemicznymi, nie uciekając się w ogóle do uprawy roślin! Siły produkcyjnej takiego przyszłego społeczeństwa, które te umiejętności posiądzie, nie da się nawet w tej chwili ocenić.

SPOŁECZNY SENS „TEORII PRZELUDNIENIA"

Przytoczone wyżej, w wielkim zresztą skrócie, fakty, zadają śmiertelny cios teorii Malthusa o mającym nastąpić przeludnieniu ziemi i powszechnym głodzie. Jest to teoria, która ma zresztą łatwy do rozszyfrowania sens klasowy: została ona stworzona na użytek burżuazji i tym się właśnie tłumaczy, że przetrwała do dziś i w krajach kapitalistycznych jest nadal modna (pod różnymi zresztą nazwami: neomaltuzjanizmu, regulacjonizmu — itp.). Na czym polega wsteczny charakter tej teorii — nie trudno się domyślić. Rozumuje się tak: skoro wzrost zaludnienia nieuchronnie prowadzić musi do nędzy, to *już* istniejąca nędza jest rezultatem *już* istniejącego częściowo przeludnienia. A wszak to właśnie rodziny robotnicze i chłopskie mają najwięcej potomstwa i one to „robią" ten wysoki przyrost naturalny, który jest przyczyną wszelkiego zła. Więc nie ma co zwalać winy na ustrój, robotnicy są winni sami sobie; „niech nie mnożą się jak króliki"... Za pomocą takiego oto „subtelnego" rozumowania „odwraca się kota ogonem"; próbuje się zaciemnić i ukryć fakt, że zło tkwi w *ustroju* społecznym, i w tym celu wymyśla się urojone tego zła przyczyny. I jako wyjście z sytuacji podaje się, wobec tego, nie przebudowę stosunków społecznych, lecz *regulację urodzin* za pomocą różnego rodzaju potwornych środków, jak np. przymusowe kastracje i sterylizacje, masowe przerywanie ciąży itd.

„Teorie przeludnienia" mają jeszcze jeden aspekt, który równie jasno uwidacznia ich niedwuznaczne, klasowe oblicze: stanowią one mianowicie mniej lub więcej zamaskowaną gloryfikację *wojen*. Bo skoro przyczyną wszelkiego zła jest przeludnienie — to wojny są „dobrodziejstwem"; one tylko są w stanie od czasu do czasu „przerzedzić" ludzkość; wojny stanowią jakby „klapę bezpieczeństwa", są wyrazem instynktownego „zdrowego odruchu samoobrony ludzkości przed groźbą śmierci głodowej"...

Te ludożercze teorie nie wymagają właściwie komentarza; ich niesłychany cynizm mówi sam za siebie.

K.

Pracownicy poszukiwani

Prządki, obciągaczki, czyściarki, robotnice na przędzalnię, pomoc farbiarzy, robotników podwórzowych, kobiety do straży przemysłowej, mężczyzn do straży p-pożarowej zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. H. Sawickiej** Łódź, ul Niciarniana 2-6. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3277-K

Sprzątaczki i gońca zatrudni natychmiast **R. S. W. „Prasa", Piotrkowska 96.** Zgłoszenia do Działu Kadr. 3249-K

Pracowników handlowych o wysokich kwalifikacjach poszukuje Biuro Obrotu Przyrządami (w organizacji). **Pożądana znajomość branży aparatów naukowych i laboratoryjnych dla celów badawczych i przemysłowych.** Podanie wraz z życiorysem składać osobiście w **Dziale Kadr — Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi przy ul. Wigury nr 21.** 3210-K

Kierowników technicznych młynów, techników młynarskich, nadmłynarzy i młynarzy poszukują na teren województwa łódzkiego **Łódzkie Okręgowe Zakłady Młynarskie** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Łódź, Narutowicza 1.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8—9 30 4—6 Narutowicza 2

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—8.30, 17—19.30, Więckowskiego 28

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15—19, Próchnika 8. (16235-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9 30, 3—5 Piotrkowska nr 106

GABINET DENTYST

GABINET dentystyczny specjalność: zęby i korony stylonowe Pawlikowski, Sienkiewicza 27, tel. 108-23. (15373 g)

KUPNO—SPRZEDAŻ

WIECZNE PIÓRA — okazje — wartościowe podarunki — naprawa — kupno Obr. Stalingradu 20 (11 Listopada)

SREBRO - złom i monety, skupuje sklep CPLIA Łódź Piotrkowska 99 tel. 239-64. (2727-K)

WAGI! wypożyczanie niemowlęcych, naprawa — stemplowanie, kupno potłamanych Piotrkowska 9

SPRZEDAM maszynę bębenkową damską. PKWN nr 28, m. 12.

SAMOCHÓD marki Mercedes typ F. 170 2-drzwiowy, stan dobry do sprzedania od zaraz. Głowno, ul. Bielawska 20, Mieczysław Gabrysiak. Oglądać prócz poniedziałku.

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Wanderer" po kapitalnym remoncie. Wiadomość Łódź ul. Wysoka 26—10.

PIANINO, stan dobry sprzedam tanio, byle zaraz. Wiadomość Piotrkowska 86—3 (16550 g)

KUPIĘ domek jednorodzinny możliwie z większym ogródkiem w Łodzi lub okolicy w pobliżu przystanku tramwajowego lub kolejowego. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Zakręt".

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singer" stan dobry. Dolna 15, m 9 przy Zgierskiej Antczak.

499 **ARDIE** silnik lub cały motocykl (stan obojętny) kupię. Wschodnia 49 m. 13, wieczorem.

SPRZEDAM wannę kąpielową emaliowaną przenośną. Tel. 182-67.

SAMOCHÓD Olimpia do sprzedania. Targowa 47, m. 57. (16498-G)

SPRZEDAM pierzynę nową ul. Nowotki 102, Jarecki. (16492-G)

SPRZEDAM damskie futro z kretów, nowe, modne. Gdańska 22—2.

MASZYNĘ „Singer" damską sprzedam. Nowotki 6, m. 32, Mamos.

KUPIĘ samochód marki KDF. Dzwonić 127-45 wieczorem. (16488-G)

PODARKI

PIĘKNE, WARTOŚCIOWE i NIEDROGIE

ZE ZŁOTA:

SYGNĘTY MĘSKIE, BRANSOLETKI, PIERŚCIONKI Z KAMIENIAMI OD ZŁ. 700.—

ZE SREBRA:

PAPIEROŚNICE, PUDERNICZKI OD ZŁ. 142.—
BRANSOLETKI, PIERŚCIONKI, KOLCZYKI, SYGNETY, BROSZKI I INNE WYROBY
NAKRYCIA STOŁOWE: ŁYŻKI, NOŻE I WIDELCE
w kompletach i na sztuki
Komplety 1-osobowe od zł. 229.—
poleca

CENTRALA JUBILERSKA

Przedsiębiorstwo Państwowe
Do nabycia w następujących sklepach:
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 95
„ — PIOTRKOWSKA 47
„ — PIOTRKOWSKA 128

SPRZEDAM radio. Kosynierów Gdyńskich 7, Chojny przy kościele Św. Wojciecha. (16491-G)

SPRZEDAMY tokarnię dużą na chodzie, wysoka od łoża do kła 380 mm. Ul. Paderewskiego 1.

MOTOCYKL DKW - „Sahara" 350 cm po remoncie sprzedam, Szara 3—8 (Chojny). (16487-G)

SPRZEDAM radioodbiornik okazyjnie. Sporna 25 m. 2. (16510-G)

PEKIŃCZYKI szczenięta czystej rasy sprzedam, Piotrkowska 67—7, lewa oficyna II piętro.

KUCHNIĘ gazową z piekarnikiem oraz wannę kąpielową sprzedam. — Piotrkowska 292, m. 4.

MAGDYNO, Müllera, Boscha oraz różne części motocyklowe do „Sokoła 500 cm" kupię. Piotrkowska 292, m. 4

MOTOCYKL — „Jawa" BMW stan idealny kupię natychmiast. Próchnika 46, m. 8a.

SPRZEDAM saneczkową maszynę dziewiarską nr 0, Karpia 36, m. 4.

SPRZEDAM kołnierz z lisa srebrnego nowy, Al. Kościuszki 22—62.

RADIO nowe AEG sprzedam. Przejazd 6, m. 5, godz. 18—20.

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam. Murarska 10—4 przy Zgierskiej. (16473-G)

ORYGINALNA szwedzka „Aga" do sprzedania ul. Zgierska 30a — Homerski (oglądać niedziela).

SPRZEDAM łapki karakułowe (3/4) stan bardzo dobry, na osobę średniego wzrostu. Dzwonić — 187-76 od 8 do 13.

SPRZEDAM lub wydzierżawię 47 ha dobrej ziemi z budynkami oraz inwentarzem, blisko Łodzi, od tramwaju 20 minut pieszo. Wiadomość tel. 194-33

DO sprzedania kredens stołowy, lodówka pokojowa i maszyna do szycia „Singera" — czółenkowa. Piotrkowska 92. Stolarnia.

SPRZEDAM radio z adapterem i okiem magicznym ul. Suwalska 1, m. 52. (16356-G)

GROTNIKI — piękną parcelę sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „16369".

SPRZEDAM radio z okiem magicznym. Nawrot 31, m. 4. (16520-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA"
ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01
podaje do wiadomości, że prowadzi 30 punktów usługowych

1. Jaracza 12	16. Kilińskiego 2
2. Nowomiejska 9	17. Pabianicka 200
3. Częstochowska 9	18. Piotrkowska 282
4. Południowa 18	19. Zbocze 13
5. Piotrkowska 115	20. Zielona 51
6. Al. Kościuszki 37	21. Nowomiejska 4
7. Południowa 1	22. Limanowskiego 6
8. Kopernika 28	23. Gdańska 17
9. Limanowskiego 146	24. Piotrkowska 73
10. Zamenhofa 4	25. Wólczańska 219
11. Piotrkowska 69	27. A. Czerwonej 137
12. Ogrodowa 26	28. Lipowa 54
13. Gdańska 8	29. Rzgowska 139
14. Wapienna 35	30. Pl. Reymonta 1.
15. Stary Rynek 8a	31. Kilińskiego 219a

Wyżej wymienione punkty wykonują reperacje w ciągu tygodnia, a obstalunki w ciągu trzech tygodni. 3288-K

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa. Więckowskiego 68 Kula. (16489-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Próchnika 25, m. 6. (16527-G)

POTRZEBNA pomoc domowa przy małym gospodarstwie rolnym. Warunki dobre. Wiadomość, Kilińskiego 44, m. 10 w godz. 13—17.

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody Wrocław na podobne Łódź. Wiadomość, Zgierska 209—3.

ZAMIENIĘ 1 pokój na 2 pokoje, ewent. 1 pokój z kuchnią, śródmieście. Wiadomość Nowomiejska 11, m. 5 w godz. między 12—16. (16528-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (parter) Jaracza przy Wschodniej — na takie same lub większe na 1 piętrze w tej samej dzielnicy. Wiadomość w kiosku Jaracza 16.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Łódź".

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią z wygodami na dwa z kuchnią z wygodami. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Narutowicza".

ZAMIENIĘ pokój duży, samodzielny Pabianice, centrum na pokój podobny lub sublokatorski w Łodzi. Telefon 260-61.

NAUKA I WYCHOW.

ŁACINY uczy rutynowany pedagog, ul. Kilińskiego 47, m. 11.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64 godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-45 godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 114-32 dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 86 tel. 111-50 i 114-78 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Prenumeratę miesięczna zł 4.05 kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Praga-Łódź

Od kilku dni bawią w Polsce najlepsi ping-pongiści Czechosłowacji. Tenisiści CSR zachwycili swą grą publiczność, zgromadzoną na pierwszym meczu w Chorzowie. Teraz przyszła kolej na Łódź. Mecz dzisiejszy Praga — Łódź budzi duże zainteresowanie.

W sali MDK o godz. 17 zobaczymy przy stołach ping-pongowych wirtuozów celuloidowej piłeczki. Skład Pragi jest dobrze znany. Znajdują się w nim mistrzowie świata. Natomiast w drużynie Łodzi zobaczymy czołowych ping-pongistów Polski z Heindrichówną, Guzikówną i Krygierem na czele.

Krygier i Heindrichówna w meczu w Chorzowie grali w drużynie reprezentacyjnej Katowic, a więc tym samym mieli możność poznania swoich dzisiejszych przeciwników.

Niestety w sali MDK ze względu na jej małe rozmiary zebrać się będzie mogła nieliczna garstka widzów. Ci jednak, którzy przyjdą, będą świadkami gry stojącej na najwyższym poziomie. (n)

SPORT

73 sędziów bokserskich i niewiele więcej pięściarzy

O poważnym kryzysie boksu łódzkiego mówił na naradzie aktywu sportowego przewodniczący sekcji bokserskiej ŁKKF — **Ekiert.**

Temat jest rzeczywiście bardzo aktualny i ciekawy. Posłuchajmy więc co mówi o upadku boksu łódzkiego przewodniczący Ekiert.

W sezonie 1946 — 1947 boks łódzki przodował w całej Polsce. W latach następnych rozpoczął się upadek boksu łódzkiego. Włókniarz miał 6 kół propagujących boks, obecnie posiada tylko 2. Włókniarz nie poszedł po linii umasowienia sportu a zaczął ściągać do swojej drużyny reprezentacyjnej zawodników z kół. Rzecz oczywista, że odbiło się to ujemnie na pracy tych kół i w konsekwencji nastąpiła likwidacja 4 kół.

— Posiadając — ciągnął mówca — fikcyjne rezerwy, Włókniarz dostał się do II Ligi. Zresztą nie chodzi tutaj tylko o Włókniarza; Budowlani nie mają gdzie trenować, Stal miała 40 pięściarzy, dziś tych zawodników nie ma, Ogniwo zlikwidowało swoją sekcję bokserską w Łodzi.

Pochwała należy się GWKS i Gwardii. Dzięki pracy tych właśnie klubów zaczęto szkolić młodych pięściarzy. Praca ta wydała już dobre rezultaty. Na podkreślenie zasługuje praca Jerzego Olejnika i jako trenera i jako zawodnika GWKS.

Łódź posiada 73 zarejestrowanych sędziów bokserskich i niewiele więcej zawodników. Stan ten powinien bezwzględnie ulec zasadniczej zmianie. Stanie się to tylko wówczas, gdy praca kół stanie na wyższym poziomie.

Sportem bokserskim należy zainteresować młodzież szkolną. Przecież przed kilku laty istniały w Łodzi dobrze zorganizowane zespoły szkolne. Obecnie boks w szkołach zamarł całkowicie, a przecież wśród 60 tysięcy młodzieży szkolnej w Łodzi kryje się niewątpliwie nie jeden talent bokserski. **(n)**

Mecze z CWKS

wzbogaciły doświadczenia hokeistów łódzkich

Jak wielką rolę odgrywa trening, przekonaliśmy się ostatnio, w czasie pobytu hokeistów CWKS w Łodzi. Wojskowi, którzy mieli możność trenowania w Katowicach na sztucznym lodowisku, są już na początku sezonu w dobrej formie. Natomiast hokeiści Włókniarza wykazali brak kondycji i umiejętności dobrego prowadzenia krążka.

Nie należy jednak pesymistycznie patrzeć na zespół hokejowy Włókniarza po tych pierwszych niepowodzeniach. Drużyna Włókniarza składająca się przeważnie z młodych, ambitnie grających zawodników, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych dojdzie z pewnością szybko do formy i będzie dobrze przygotowana do mistrzostw zrzeszeń sportowych.

Podzielone są zdania, czy dobrze się stało, że akurat pierwsze mecze rozegrano z tak silnym przeciwnikiem. Jesteśmy zdania, że lepiej przegrać z silniejszym partnerem, niż wygrać ze słabszym. Mecze CWKS, choć przegrane, wzbogaciły doświadczenia naszych hokeistów.

Hokej w Łodzi ma sporo zwolenników. Mecze z CWKS oglądały tłumy łodzian, co wskazuje, że mecze hokejowe z dobrymi zespołami mają w Łodzi zapewnione powodzenie. **(n)**

Narciarze Unii przygotowują się do sezonu

Sekcja narciarska ZS Unia w Łodzi organizuje w poniedziałek, dn. 15 grudnia o godz. 18 w sali ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5, zebranie, na którym omawiany będzie plan pracy sekcji oraz sprawa eliminacji zawodników w sezonie bieżącym.

Na powyższe zebranie Unia zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

5 międzynarodowych spotkań na lodzie

Bogaty sezon spotkań międzynarodowych naszych hokeistów trwa Po turnieju katowickim z udziałem zespołu NRD — Frankenhausen i dwóch występach drużyny górników czechosłowackich z Ostravy — hokeiści nasi rozegrają jeszcze w tym miesiącu pięć spotkań międzynarodowych.

20 bm. wyjedzie na dwa spotkania do NRD zespół polski, który wystąpi dwukrotnie w Berlinie w dniach 23 i 25 bm. Przeciwnik naszej drużyny, która wystąpi prawdopodobnie jako reprezentacja Warszawy, nie jest jeszcze znany.

Pod koniec grudnia przyjeżdża na trzy spotkania do Polski reprezentacja Finlandii.

Dwa mecze rozegrają Finowie na sztucznym lodowisku w Katowicach, trzeci natomiast — w Warszawie. 29 bm. odbędzie się w Katowicach oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Finlandia, a 30 bm Finowie spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski. W meczu tym wypróbowany zostanie nasz zespół, przygotowujący się do Akademickich Mistrzostw Świata.

Rewanżowy mecz Polska — Finlandia rozegrany zostanie 1 stycznia w Warszawie.

IMPREZY dzisiejsze

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

GODZ. 10 — w salach przy ul. Zakątnej 82. Armii Ludowej 3-5, Północnej 36, Wieckowskiego 20 — rozegrana zostanie czwarta runda drużynowych mistrzostw szachowych Łodzi. Przy szachownicach grać będą następujące zespoły: AZS — Włókniarz, Ogniwo — Włókniarz, Spójnia — GWKS, Kolejarz — Stal.

GODZ. 11 — sala przy ul. Przejazd 34 pierwszy krok bokserski.

GODZ. 12 — sala MDK — ligowy mecz piłki koszykowej Spójnia (Ł) — Spójnia (Gd)

GODZ. 12—16 — w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82 — finał turnieju kół sportowych Ogniwa.

GODZ. 17 — sala MDK międzymiastowy mecz w tenisie stołowym Łódź — Praga.

W ZGIERZU występ rewii lodowej ze Śląska.

Zimowa rewia sportowa

2 godziny tańca na lodzie

Kiedy 2 lata temu najlepsi łyżwiarze Polski wysunęli projekt zorganizowania rewii na lodzie, większość niezwykle sceptycznie odniosła się do inicjatywy zapaleńców i tylko garstka osób przybyła na premierę.

Istotnie, tak w tańcach, jak również i w humoreskach wyczuwało się, że „aktorzy" stawiają pierwsze „kroki na lodzie" Nawet mistrzowie Polski w jeździe figurowej niepewnie czuli się na łyżwach w strojach rewiowych.

W roku ubiegłym nastąpiła wyraźna poprawa. Podczas swego występu w Łodzi rewia katowicka nie zawiodła. Ale nie zachwyciła. Obok paru dobrych numerów, większość pozbawiona była pomysłowych koncepcji. Nawet stroje wskazywały na to, że całości programu nie zapięto na ostatni guzik.

Jak program tej samej rewii zmienił się w roku bieżącym, mieliśmy możność przekonać się na wczorajszym jej występie. Nowe, efektowne, grające kolorami przy świetle reflektorów stroje, pomysłowe tańce, a ponadto program... Różnorodny i przez to ciekawy.

Zachwycił widownię taniec góralski z ciupagami. „Iskry" sypały się z lodu, gdy górale wywijali zbójnickiego.

Słowa uznania należą się projektodawcy za „walkę ze smokiem". Zresztą zbyt wiele było dobrych, zasługujących na wyróżnienie numerów, aby pojedynczo je omawiać. Bo wypadałoby również wspomnieć o wyścigu konia za łyżwiarzem o walce toreadora z bykiem i o tańcach hiszpańskim lub gruzińskim, w których bierze udział niemal cały zespół liczący 40 osób.

Szczególnie młodzieży warto polecić to widowisko Dziś nastąpi powtórzenie rewii. W Zgierzu rozpocznie się ona o godz. 11, w Łodzi na stadionie przy Al. Unii (obok dworca Kaliskiego) o godzinie 18.

Wł. Lach.

Kolarze szykują rolki

Kapiak, Siemiński i Wójcik wnoszą rolki do sali CWKS w Warszawie.

fot. L. Olejniczak

Znamy dobrze naszych czołowych kolarzy, którzy nie jeden raz reprezentowali barwy Polski w wyścigach międzynarodowych. Spotykamy Wójcika, Kapiaka i Siemińskiego wysiadających z ciężarówki przed głównym budynkiem CWKS w Warszawie Kolarze wyglądają nieco inaczej niż zwykliśmy ich oglądać w czasie wyścigu.

Kapiak ma nasunięty na głowę skafander. Wójcik zdejmuje ciepłe rękawice, a Siemiński zaciera ręce i woła:

— Chodźcie i raz dwa zniesiemy te maszyny z auta.

— Jakie maszyny?

Przywieźli trzy komplety rolek. Są ciężkie. Trzeba uważać żeby się nie skaleczyć.

— Czy będziecie trenować na nich w czasie zimy? — pytamy.

— My nigdy chyba nie zrezygnujemy ze sportu. Latem rower na szosie, a w zimie rower na rolkach — wtrąca Kapiak. Będziemy jeździć sami i mamy zamiar uczyć młodszych. Trzeba dbać o młodą kadrę zawodników.

— Czy wmontujecie do rolek zegary?

— Chyba nie. Rolki traktować będziemy jedynie jako zaprawę przed sezonem. Nie przewidujemy zawodów.

Opuszczając gmach CWKS pomyśleliśmy o kolarzach Łodzi. Sądzimy, że nasi zawodnicy też przystąpią niebawem do rozpoczęcia treningów w sali. A więc przede wszystkim gra w piłkę koszykową. Wiemy, że Łódź, obok znanych dobrze mistrzów szosy, posiada jednocześnie sporo młodych zawodników. Właśnie tym młodym trzeba zorganizować systematyczne treningi w sali. A dla kolarzy sal nie powinno zabraknąć. **(n)**

Hokeiści CSR zwyciężają w Szwecji

SZTOKHOLM, 13.12. — Międzypaństwowe spotkanie w hokeju Czechosłowacja—Szwecja, rozegrane 12 bm. w Sztokholmie, zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 6:5 (2:2, 2:1, 2:2). Zawodom przyglądało się 10 tys. widzów.

Rewanżowy mecz odbędzie się w niedzielę, 14 bm.

Noworoczne choinki ustawione będą 31 grudnia br. w 6 punktach miasta

W sześciu punktach Łodzi ustawione zostaną w dniu 31 grudnia br., choinki noworoczne. Choinki staną na Placu Bałuckim, Wolności, Barlickiego, Pl. Zwycięstwa, Placu Niepodległości i Czerwonym Rynku. Drzewka noworoczne ozdobione będą kolorowymi lampkami, oraz gołębiami pokoju. **(k)**

RADIO

NIEDZIELA, 14 GRUDNIA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.50.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry". 8.35 „Wszechnica Radiowa" — wykład: „Historia literatury polskiej" (II). 8.53 Muzyka. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — słuch. 9.55 Skrzynka ogólna. 10.40 „Ciekawostki". 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości" aud. satyr.-rozr. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 13.30 (Ł) Koncert rozr. 14.10 (Ł) Koncert pt. „Pieśń przyjaźni". 14.45 (Ł) „Od naszych korespondentów". 14.55 (Ł) D. c. Koncertu pt. „Pieśń przyjaźni". 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Walce Straussa. 16.15 (Ł) Koncert. 17.15 Muzyka. 18.00 „Tankowiec Nebraska" — słuchowisko Herba Tanka. 19.20 Transmisja z II etapu eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 19.50 Muzyka. 20.15 Międzynarodowy koncert dla uczczenia Kongresu Pokoju. 22.00 Wiadom. sportowe z całej Polski. 22.30 (Ł) Wiadom. sportowe lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada". 23.10 Muzyka.

STRESZCZENIE

Paweł — młody absolwent Akademii Górniczej otrzymał zagadkowy list od nie znanego mu wcale szlifierza Chałuziewa, w którym ten prosi go o odwiedziny. Gdy Paweł spytał matkę, czy zna ona nazwisko Chałuziew — zauważył że jest nieprzyjemnie zaskoczona Człowiek ten, jak wyjaśniła — w chwilę później — zjawił się o niej w kilka miesięcy po tajemniczym zniknięciu ojca Pawła Od tego czasu nie utrzymywała z nim jednak kontaktu. Dziwne jej się też wydaje, czego może chcieć od Pawła.

Paweł odwiedził jednak autora listu Okazuje się, że posiadał on testament dawno zaginionego ojca Pawła oraz spadek pozostawiony przezeń synowi.

13)

— Poczytam jeszcze do poduszki — powiedziała Maria Aleksandrowna kiedy syn zajrzał do jej pokoju — ale ty powinieneś położyć się wcześnie spać... Czy byłeś u Chałuzjewa?

— Byłem. Otrzymałem testament ojca i spadek. Przyjdź do mnie, jeśli możesz.

Paweł udał się do swego pokoju.

5

Zapalił światło, usiadł przy biurku, wyjął z kieszeni woreczek od tytoniu i uważnie przyjrzał się czarnej pieczęci lakowanej z inicjałami ojca, która łączyła końce rzemyka. Woreczek można było otworzyć jedynie po uprzednim zerwaniu pieczęci. Pawłowi zrobiło się żal pieczęci, przeciął rzemyk scyzorykiem i zdecydowanym ruchem rozwiązał woreczek.

Zajrzał do środka. Widok był tak nieoczekiwany, iż nie chciał zrazu wierzyć swoim oczom i czym prędzej wysypał zawartość na stół.

Potok olśniewającej zieleni wyrwał się na wolność. Ciężkie, płonące kamienie toczyły się po stole zostawiając w oczach wydłużony ślad, jaki pozostawiłyby przelatujące ogniste krople.

Paweł pochylił się nad kamieniami, przyciągnięty siłą zielonego blasku. Ogarnął go ów głęboki zachwyt, jakiego doznają ludzie, którym danym było ujrzeć skończoną doskonałość. Paweł urodził się i wychował na Uralu, znał się świetnie na kamieniach szlachetnych, ale czegoś podobnego jeszcze nigdy w życiu nie widział.

— Cudo! — wyszeptał. — Gdzie ojciec mógł to znaleźć?!

Zdawało mu się, że to sen. Powoli obracał w palcach ciężkie kamienie dziwiąc się, że nie pozostawiają one na palcach śladów przezroczystej zieleni. Mistrzowska robota szlifierska potęgowała wrażenie. Kamienie były zielone, ale zieleń ta roztaczała ciepło Paweł odczuwał niemal fizyczne wrażenie ciepła w palcach.

„Zielony, cudowny kamień, — powtarzał w myśli Paweł. Rubin w porównaniu z nim jest zimny jak lód. Czyżby to były almaryny? Z pewnością almaryny, ale natura nigdy jeszcze nie ukazała ludziom takich okazów. Co za kolor i blask. Ile radości, siły i spokoju!"

Ktoś zapukał do drzwi. Paweł drgnął i nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, zmiął w ręku pusty woreczek i schował go do kieszeni. Po chwili jednak przytomność umysłu wróciła.

— Proszę — powiedział.

Weszła matka. Paweł ujął ją za ręce i zaprowadził do stołu.

— Spójrz na podarunek ojca!

Maria Aleksandrowna zobaczyła kamienie, pochyliła się nad skarbem i przesunęła ręką po szyi, jak gdyby zabrakło jej tchu.

— Tak, to jego kamienie — rzekła po dłuższej chwili. — Kto ci je dał? Chałuzjew? Jakie to dziwne...

— To uralskie almaryny. Wprost nie do wiary! Oglądałem nieraz almaryny u Grzegorza Modestowicza, ale były to nędzne kamyki w porównaniu z tymi. Czy ojciec lubił almaryny?

— Nawet bardzo... Wiedziałam, że ma parę zupełnie niezłych okazów, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, że zebrał aż tak piękną kolekcję. Dziwi mnie to tym bardziej, że stale brakowało mu pieniędzy.

Paweł, który w dalszym ciągu uważnie oglądał kamienie, pokręcił z powątpiewaniem głową.

— Kolekcja? Nie, mamo, nie jest to żaden zbiór ani kolekcja. Spójrz, kamienie nie różnią się ani kolorem, ani szlifem. Pochodzą z jednej żyły, z jednego gniazda i szlifowane były przez tego samego szlifierza — jak widać, wielkiego specjalistę.

Maria Aleksandrowna usiadła przy oknie i narzuciła szal na ramiona.

— Bardziej interesuje mnie sam testament — zapytała cichym głosem. — Co w nim było?

— Mam go przy sobie.

Kiedy matka skończyła czytać testament, Paweł zwrócił się do niej:

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.